

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 192 — ROK VII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 16 LIPCA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Miliony złotych oszczędności przysporzy Czyn Lipcowy Zwycięski przebieg realizacji zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia

DLA POKOJU, DLA SOCJALIZMU



Za kilka dni kombinat piotrkowski ożywi się warkotem maszyn przędzalniczych. Na zdjęciu: Brygada dekarzy kończy pokrycie dachów. (CAF fot. Zygm. Wdowiński)



Regina Lachowska, absolwentka szkoły SPP, obecnie samodzielnie obsługuje frezarkę w Zakładach Mechl. im. Strzelczyka podjęła zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia i Światowego Złota Młodych Bojowników o pokój w Berlinie.

Rokowania w Kaesongu zostały wznowione

PEKIN (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Phenianu, w niedzielę, po trzydniowej przerwie, podjęte zostały w Kaesongu rokowania w sprawie uwolnienia więźniów wojennych w Korei. Na posiedzeniu szybko uregulowano kwestię utworzenia wokół Kaesongu strefy neutralnej, sprawę obszaru tej strefy i inne związane z tym konkretne zagadnienia. Następnie przystąpiono do omawiania porządku dziennego, którego projekty złożone zostały przez obie strony. Posiedzenie trwało 2 godziny i zakończyło się o godz. 15 czasu miejscowego. Następnie — czwarte posiedzenie — wyznaczone zostało na poniedziałek godz. 9, czasu miejscowego. W piątek po południu otrzymano oświadczenie gen. Ridgwaya, poruszające nową kwestię, a mianowicie sprawę utworzenia strefy neutralnej. W sobotę gen. Kim Ir Sen i gen. Peng Teh-huai odpowiedzieli na to oświadczenie. Koreańska armia ludowa oraz ochotnicy chińscy wyrazili w zasadzie zgodę na utworzenie w okolicy Kaesongu tymczasowej strefy neutralnej na czas trwania rokowań, aby usunąć nieporozumienia w sprawach drugorzędnych i umożliwić kontynuowanie rozmów pokojowych bez przeszkód. Praktyczne szczegóły tego zagadnienia powinny być uregulowane przez delegację obu stron. Jeśli chodzi o korespondentów, to stronie amerykańskiej również przyznano udogodnienia. Tym samym wszystkie preteksty, które ostatnio strona amerykańska wysuwała, zostały usunięte i wznowienie spotkań w Kaesongu jest możliwe.

Robotnicy Szopieniec czczą pamięć Józefa Wierczorka

SZOPIENICE (PAP). — 13 bm., w 21 rocznicę wielkiej demonstracji bezrobotnych, zorganizowanej przez członka KC KPP, górnik Józefa Wierczorka, robotnicy Szopieniec zorganizowali wielką manifestacyjną zbiórkę. Pół miliona ludzi bez dachu nad głową. **Wielka powódź w USA** **LONDYN (PAP).** — Jak podaje Agencja Reutera, sytuacja w stanie Kansas i Missouri, dotkniętych największą w dziejach Stanów Zjednoczonych powodzią, jest w dalszym ciągu poważna. W nocy z soboty na niedzielę wczesne wody Missouri przerwały ostatnią tamę, zalewając dalszych 3.000 akrów ziemi, niszcząc płony i zabudowania przemysłowe. W mieście Kansas wybuchły nowe pożary, które m. in. objęły składy tłuszczów i benzyny. Według doniesień Reutera, blisko pół miliona mieszkańców obu stanów musiało opuścić mieszkania.

Z całego świata

RZYM. — Gen Eisenhower w poufnej rozmowie z pewnym komentatorem dyplomatycznym dziennika amerykańskiego oświadczył, iż jest „zaniepokojony” sukcesem wyborczym Komunistycznej Partii Francji. **BUKARESZT.** — Komitet Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej skierował do Krajowego Komitetu i rony dra Dubois i

Załoga przedalini średnioprędnego ZPB im. Dzierżyńskiego wykonała swe zobowiązania lipcowe, uruchamiając 2.500 wrzecion przy dotychczasowym stanie załogi. Wiele prądów, wchodzących w skład grupy związkowej, Rozalii Szymczak, przekroczyło podjęte zobowiązania podniesienia wydajności pracy o 1 proc. Klara Stasiak, która wykonywała w poprzednich miesiącach 100,2 proc. bazy, obecnie wykonuje ją w 109,4 proc. Janina Olsz, która dotychczas nie wykonywała swej bazy, obecnie wyrabia 113 proc. Helena Szymczak realizuje swe zobowiązania, przekraczając dotychczasowe wykonanie baz. Henryka Miśczak podwyższyła wykonanie o 6 proc., a Zofia Agrestowicz o 3 proc.

W PIERWSZEJ DEKADZIE W ZPW IM. WARYŃSKIEGO ZAOSZCZĘDZONO 46.809 ZŁ.

Załoga ZPW im. Waryńskiego, w pierwszej dekadzie lipca zaoszczędziła 46.809 zł. Dodac należy, że ogólne zobowiązania, podjęte dla uczczenia VII rocznicy Manifestu, przedstawiały wartość 51.844 zł. Kierownik wydziału manipulacyjnego, ob. Nowinowski, uptyłnił 7.000 zł. szarpanych nici, na sumę 37.800 zł. Straż przemysłowa wykonała swe zobowiązania pracując nad uporządkowaniem terenu. Dwa instruktorzy, Podgórski i Michalik, doszkolający tkaczy metodą inż. Kowalewa, którzy zobowiązali się doszkolić 30 tkaczy w ciągu lipca, w pierwszej dekadzie doszkolili 10. Tkaczki Leonarda Timoszczyk i Irena Wietrzyńska wykonały swe zobowiązania z nadwyżką.

ZPB IM. ARMII LUDOWEJ

W pierwszej 5-dniówce w tkalni „Centrala” zobowiązanie lipcowe wykonało 129 osób. Na czoło wysunęła się tkaczka pracująca na 4 krosnach, Anna Ładawczyk. W drugiej 5-dniówce maister szalowy, Stefan Czerwiński, oraz maister tkacki, Ignacy Kopeć, wykonali swe zobowiązania, pracując dodatkowo na krosnach. Podobne zobowiązanie podjęte przez maistrę Budzyna zostało również wykonane. W drugiej 5-dniówce zobowiązanie lipcowe w tkalni „Centrala” wykonało 203 osób. Wartość wykonanych zobowiązań wynosi 1.635 zł.

ZPB IM. RÓŻY LUKSEMBURG

Przódka Stanisława Karlikowska z ZPB im. Róży Luksemburg przekroczyła swe zobowiązania o 3 proc., wykonując 133 proc. bazy. Zofia Rosiak zamiast dotychczasowych 118,4 proc. wykonuje 124,6 proc. bazy. Tkaczka Łabędzka wykonująca dotychczas tyl-

W rocznicę zburzenia Bastylii

Potężna manifestacja w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W sobotę 14 bm., w dniu Święta Narodowego, odbyła się w Paryżu tradycyjna manifestacja ludu pracującego stolicy Francji. Trasa od placu Bastylii do placu de Nations, gdzie na trybunie, udekorowanej sztandarami pięciu wielkich mocarstw i gołębiami pokoju Picassa, zajęli miejsce przedstawiciele ruchu obrońców pokoju z sekretarzem Światowej Rady Pokoju, Laffitte'm na czele, członkowie KC Komunistycznej Partii Francji oraz przedstawiciele licznych organizacji demokratycznych — przeciągnęło kilkaset tysięcy osób. Tegoroczny obchód zorganizowany przez francuską Radę Obrońców Pokoju przebiegał pod hasłem zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i był potężną manifestacją woli pokoju, ożywiającej naród francuski. Chuligani faszystowscy usiłowali zakłócić wielką manifestację. Jeden z nich rzucił bombę gazową pod nogi Duclos, Cachin'a i Marty'ego. Straż porządkowa, składająca się z członków organizacji demokratycznych schwytała prowokatora faszystowskiego, lecz policja uwolniła go.

pracowników ośrodka informacyjnego ruchu obrońców pokoju w Nowym Jorku list, w którym protestuje przeciwko bezprawnemu oddaniu pod Sąd wybitnego uczonego i bojownika o pokój dr Dubois i jego współpracowników. **NOWY JORK.** — Na przedmieściu Chicago — Cierco chuligani faszystowscy dopuścili się przy pomocy policji brutalnych napadów na ludność murzyńską. Powodem tych zaciągów było osiedlenie się rodziny Murzyna Clarka w dzielnicy zamieszkałej przez białych.

ko 93,8 proc., obecnie doszła do 111 proc. Stefania Urbaniak wyrabia 127,3 proc. bazy, przekraczając swe zobowiązania.

PERSONEL TECHNICZNY W ZPB IM. LIEBKNECHTA WYKONAŁ SWE ZOBOWIĄZANIA

Maistrowie, salowi, oraz kierownictwo tkalni w ZPB im. Liebknechta wykonali swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Wyzwolenia, za-

Wręczenie Nagród Stalinowskich filmowcom chińskim

PEKIN (PAP). — Ambasador ZSRR w Chinach — Roszczin, wręczył filmowcom chińskim Nagrody Stalinowskie pierwszego stopnia za współudział przy realizacji kolorowych filmów produkcji radziecko-chińskiej pt. „Wyzwolone Chiny” i „Zwycięstwo narodu chińskiego”.

Krajowy zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA (PAP). — 15 bm., z udziałem około 130 delegatów z całej Polski odbył się w Warszawie krajowy zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza, który podsumował roczną pracę organizacji oraz wytyczył zadania na najbliższą przyszłość.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego zostanie doprowadzona do końca

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS powołując się na radio teherańskie, premier Mossadik ogłosił na posiedzeniu Medżlisu w dniu 12 bm. przemówienie, w którym stwierdził, że walka narodu irańskiego o naftę ma nie tylko charakter ekonomiczny, lecz również duże znaczenie moralne, albowiem obudziła w narodzie irańskim uczucie patriotyzmu. Omawiając sytuację w irańskim przemyśle naftowym, premier Mossadik oświadczył, iż rząd czyni wszystko, aby zapewnić normalne wydobycie i sprzedaż ropy naftowej. Jednakże rząd w poczynaniach swych napotyka na przeszkody, stwarzane przez b. Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe. Nawigując do orzeczenia trybunału haskiego mocą wyraził ubolewanie, iż Trybunał Międzynarodowy w Hadze oderzeniem swym naruszył suwerenne prawa Iranu.

Amerycanie szkołą szpiegów i dywersantów

RZYM (PAP). — Dziennik „Avanti” donosi z Genewy, że Amerykanie utworzyli nad Jeziorem Genewskim szkołę dla agentów-prowokatorów i dywersantów, do której uczęszcza około 50 osób. Większą część „uczniów” tej szkoły — to byli SS-owcy i faszystwi włoscy, którzy zbiegli ze swych krajów w obawie przed karą za popełnione zbrodnie. Szkoła przygotowuje agentów do roboty dywersyjnej w lewicowych partiach krajów Europy zachodniej oraz w krajach demokracji ludowej.

1300 zespołów artystycznych wzięło udział w festiwalu muzyki

WARSZAWA (PAP). — W pierwszym etapie festiwalu muzyki polskiej wzięło udział ponad 1300 zespołów artystycznych związków zawodowych, występując w imprezach centralnych, wojewódzkich i powiatowych.

Hitlerowski gauleiter Danii Werner Best

zwolniony zostanie z więzienia **KOPENHAGA (PAP).** — Prasa stołeczna donosi, że hitlerowski gauleiter Danii podczas okupacji — Werner Best i inni zbrodniarze wojenni, mają być wkrótce zwolnieni z więzienia.

Wielka sztafeta ZMP-owska zanieś meldunki na złot w Berlinie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 22 do 31 bm. Zw. Młodzieży Polskiej organizuje ogólnokrajową sztafetę pod hasłem: „Naprzód na III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie”. Sztafeta zanieś meldunki od młodzieży polskiej na Złot Berliński.

dzież polska przekazuje meldunki młodzieży niemieckiej.

3 tys. imprez z udziałem 5 mln. osób

BERLIN (PAP). — Na konferencji prasowej w Berlinie członkowie Komitetu Wykonawczego III Światowego Złota Bojowników o Pokój zamierzają obecnym dziennikarzy z bogatym programem imprez politycznych, artystycznych i sportowych, które odbędą się podczas złotu. Wiceprzewodniczący Komitetu Przygotowawczego — E. Honecker (NRD) stwierdził, że w ciągu 14 dni złota odbędzie się 2.500 do 3.000 imprez artystycznych i sportowych, spotkań z czołowymi przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Delegacje 70 krajów zdemonstrują w Berlinie dorobek swej kultury narodowej. Na imprezach podczas złotu obecnych będzie około 5 milionów osób.

Na budowlach socjalizmu

Rośnie baza rybacka w Świnoujściu

SZCZECIN (PAP). — W dzień i w nocy trwają intensywne prace przy budowie bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu. Załogi stanowią uciążliwie VII rocznicę uchwalenia Manifestu PKWN przedterminowym oddaniem do użytku pierwszej części kombinatu rybnego. Szybko rosną hale wyładunkowe i manipulacyjne. Przed dwoma jeszcze tygodniami rysowały się jedynie pierw-

sze kontury drewnianych oszalowań tych hal. Dziś już betonowe filary dźwigają już betonowy strop. Coraz to nowe konstrukcje wywołują się z drewnianych pęt.

„Dotrzymamy słowa — mówi inż. Wanderszok — W najbliższych dniach pierwsze hale magazynów przeładunkowych i manipulacyjnych zapełnią się ładunkiem ryb, które powędrują stamtąd do chłodziń, jednej z największych w Europie”.

Szwaczki Dolnego Śląska wzywają odzieżowców całej Polski do współzawodnictwa o najwyższą jakość

WROCŁAW (PAP). — Załoga gryfowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego na Dolnym Śląsku, szycząca się wysokim przekroczeniem planów, postanowiła przystąpić do zdecydowanej walki o uzyskanie jak najwyższej jakości produkowanych towarów. Kolektyw robotniczy Zakładów wypracował nową formę współzawodnictwa, w której szczególnie nacisk położono na wzmożenie bitwy o jakość. W olbrzymiej, jasnej hali pro-

dukcyjnej Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Gryfowie Śląskim w obecności tysięcznej rzeszy robotników i robotnic, na specjalnie zorganizowanym zebraniu brygada młodzieżowa Czesławy Jaranowskiej oraz szwaczka Janina Sautycz wzywały odzieżowców całej Polski do szlachetnego współzawodnictwa o tytuł „Zespołu najwyższej jakości” oraz o tytuł „Najlepszej szwaczki”.

Szwaczka Janina Sautycz, wzywając wszystkie robotnice przemysłu odzieżowego w Polsce do indywidualnego współzawodnictwa o tytuł: „Najlepszej szwaczki”, powiedziała: — Walczyć będziemy przez właściwe, równomierne wykorzystanie całego okresu 8-godzinnego dnia pracy, zaostrzenie walki o jakość, wydajność i oszczędność oraz stałe podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych. W ciągu miesiąca każda z nas doszkoli co najmniej jednego pracownika o niższych kwalifikacjach.”

Żniwa drugiego roku Planu 6-letniego

Udział LZS-ów w żniwach

Młodzież zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych bierze masowy udział w akcji żniwnej. I tak LZS w Rąbieniu w powiecie łódzkim zobowiązał się przepracować 100 godzin przy sprządzie zbóż na polach małorolnych chłopów. LZS w Srebrnej postanowił przepracować 360 godzin przy żniwach w spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej oraz u małorolnych chłopów i wdów. Zobowiązania te już są realizowane.

POM-y pomagają chłopom

POM-y w województwie łódzkim udzielają olbrzymiej pomocy chłopom, gospodarującym indywidualnie, w sprawnym przeprowadzeniu sprzętu zbóż 70 proc. prac żniwnych, przewidzianych planem pracy POM-ów, zostanie wykonanych na polach chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie. Na zdjęciu: Józef Mermer, traktorzysta POM-u w powiecie łódzkim, w drodze do gromady Łęgna, gdzie w dniu 13 bm. rozpoczął żniwa.

W Jackowicach wszyscy pracują

W dniu 9 bm., w spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach otwarto dziecięcę. Znajdują się w nim 35 dzieci spółdzielców, pod troskliwą opieką przedszkolank. Założenie dziecięca umożliwiło wzięcie udziału w żniwach wszystkim kobietom. Dzięki temu spółdzielnia produkcyjna w Jackowicach zakończy żniwa przed terminem.

Odrobić zaniedbania

SOM w Góralach, w pow. radomszczańskim, otrzymał nowe sнопowiązki, których dotychczas jeszcze nie zmontowano. Kierownictwo SOM-u nie zatroszczyło się również o zaopatrzenie ośrodka w odpowiednią ilość materiałów pędnych i smarów. Czas najwyższy zaniedbania te odrobić, gdyż każda stracona godzina przynosi olbrzymie szkody.

Współzawodnictwo gromad

Do współzawodnictwa w kampanii żniwnej przystępuje coraz więcej gromad. W gminie Kowleski, w pow. skierniewickim, wezwanie do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie żniw, rzucone przez gromadę Biała Wieś, podjęły wszystkie gromady w gminie w liczbie 15. Gromady Bieniadcze, w pow. wieluńskim, i Staniawów Nowy, w pow. łódzkim, zobowiązały się przeprowadzić sprzęt zbóż i siew poplonów do 20 bm., wzywając pozostałe gromady w gminie do współzawodnictwa.

Rolnictwo - ważny czynnik rozwoju gospodarczego

gorący okres żniw — to ostatni decydujący etap walki o wysokie plony. Dobrze przeprowadzone żniwa bowiem — to pełne zabezpieczenie wszystkich pomyślnych wyników, osiągniętych w toku akcji siewnej i w okresie wegetacji zbóż. Wielki nakład pracy i środków, które zostały włożone w ziemię, by dała ona chleb dla całego kraju, nie mogą być w najmniejszym nawet stopniu zmarnowane.

Wiedzą o tym dobrze chłopcy. Szybki sprzęt zboża, pieczołowite zebranie każdego kłosa będzie wyrazem zrozumienia własnego interesu i zrozumienia, że osiągnięte plony stanowią bardzo istotną część wkładu rolnictwa w realizację naszych planów gospodarczych.

A warto sobie uświadomić, że walka o wykonanie planu produkcji rolnej, w której produkcja zbóż zajmuje jedno z czołowych miejsc, jest jednocześnie walką o wykonanie całego naszego planu gospodarczego. Wszystkie bowiem zadania, jakie wyznaczone zostały w planie dla poszczególnych działów gospodarki, wzajemnie są od siebie uzależnione, uzupełniają się, jedno służy drugiemu.

Od wypełnienia przez rolnictwo planowych zadań zależy wykonanie

odcinkowych planów poszczególnych działów gospodarki, a zatem — wykonanie całego planu narodowego. I odwrotnie, zaplanowany rozwój rolnictwa zależy również w znacznym stopniu od intensywnego, planowego rozwoju przemysłu, od rozwoju transportu, handlu, budownictwa itd.

Potężny rozwój naszego przemysłu pociąga za sobą stale zwiększanie się stanu zatrudnienia, funduszu płac, a co za tym idzie wywołuje wzrost zapotrzebowania na środki żywności. Np. w bieżącym roku stan zatrudnienia w sektorze socjalistycznym, poza rolnictwem, wzrosło w porównaniu z r. 1950 o około 8,9 proc., w tym w przemyśle o 10,4 proc. Tym nowym pracownikom, którzy są niezbędni do wykonania zwiększonych zadań produkcyjnych, rolnictwo musi zapewnić dostateczne zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Zwiększającej się sile nabywczej mas pracujących musi odpowiadać odpowiednio zwiększona także i produkcja rolna. Od tego bowiem m. in. zależy realizacja zaplanowanego wzrostu dobrobytu.

Od wykonania planu w rolnictwie zależy również wykonanie planów tych wszystkich przemysłów, które opierają swą produkcję na surow-

cach dostarczanych przez rolnictwo. Należą do nich przemysł cukrowniczy, tłuszczowy, fermentacyjny, drożdżowy, ziemniaczany, konserwowy, cukierniczy, farmaceutyczny, tytoniowy, gorzelniczy, skórzany, przemysł włókien litychowych, surrogatów kawy itd. Wzrastające zapotrzebowanie tych przemysłów na surowce rolnicze wymaga nie tylko większej produkcji roślinnej i zwierzęcej, ale również coraz większego udziału kultur technicznych w całości produkcji.

Od osiągnięcia np. przez rolnictwo wzrostu plonów w nasionach lnu o 37,8 proc. w porównaniu z r. 1950, słomy linianej — o 40,7 proc., nasienia konopii — o 51 proc., słomy konopnej — o 90,5 proc., roślin oleistych — 56,2 proc., buraków cukrowych — o 8,8 proc., wełny — o 29,4 proc. itd., zależy osiągnięcie zaplanowanej na rok 1951 wyższej o 23,1 proc. produkcji przemysłu rolnej i spożywczej, który w całości opiera się na surowcach rolniczych, jak również pełne wykonanie planu produkcji przemysłu chemicznego i lekkiego, które częściowo korzystają z tych surowców lub z produktów ubocznych przemysłu spożywczego.

Pozostałe przemysły, jak również transport, korzystają następnie z takich przetworów surowca rolniczego jak spirytus odwodniony, stosowany jako domieszka do benzyny, pokost, oleje kostne i skórne, kleje i inne artykuły niezbędne w budownictwie, w przemyśle metalowym i w innych gałęziach gospodarki.

Rolnictwo w realizacji naszych wielkich planów odgrywa jeszcze inną doniosłą rolę: przez korzystny eksport jego artykułów uzyskujemy możliwość sprowadzania z zagranicy potrzebnych dla nas środków inwestycyjnych dla stale rozwijającej się gospodarki narodowej. Pozwala nam to w znacznym stopniu przyspieszyć tempo wzrostu przemysłu i szyćbiej dzięki temu podnieść poziom rolnictwa. Wzmożenie i odpowiedni kierunek produkcji rolnej dają nam

również możliwość coraz większego ograniczenia importu niektórych artykułów pochodzenia rolniczego.

Uzależnienie tak wielu części składowych planu ogólnego od planów rolnictwa nakłada na ten dział gospodarki wielki obowiązek maksymalnego wzmocnienia wysiłków w celu pełnego wykonania nałożonych na rolnictwo zadań. Jest to tym bardziej konieczne, że jak wiemy, rolnictwo jako całość nie nadaje za rozwojem przemysłu, stanowi „waskie gardło” naszej gospodarki. Rozdrobniona gospodarka na wsi, ogólny niski poziom kultury rolnej, ograniczone możliwości planowania stwarzają trudności, które tym bardziej winny mobilizować do osiągnięcia zaplanowanych rozmiarów wzrostu produkcji jako niezbędnego warunku zabezpieczenia planowego rozwoju ogólnego.

Niezbędne jest pełne uruchomienie i wykorzystanie obywateli z przemysłu środków technicznych, jak również pełne wykorzystanie wszystkich innych środków, pozwalających na podniesienie poziomu rolnictwa i wykonanie jego planów. Upowszechnienie nowoczesnych metod uprawy, zwiększających wydajność z hektara, pełne wykonanie planów akcji siewnej, żniwnej, objęcie kontraktacją możliwie największych mas chłopstwa, realizacja planów skupu — winny być trzecią codzienną bitwą o plan w rolnictwie.

Każda z tych akcji dobrze zaplanowana, kontrolowana w toku wykonywania i wykonana ściśle według planu, stwarza mocną podbudowę dla osiągnięcia przewidywanych wskaźników produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Masy pracujące chłopstwa, przystępując do akcji żniwnej, powinny zdawać sobie z tego sprawę i przez terminowe, szybkie, sprawne i oszczędnie przeprowadzone żniwa przy czynić się do pełnej realizacji zadań, postawionych przed rolnictwem przez narodowy plan gospodarczy.

Z. B.

O jedność działania mas pracujących w walce o pokój i przeciw wyzyskowi

Rezolucje Biura Wykonawczego SFZZ

WIENIEN (PAP). — Na odbytej w Wiedniu sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwalone zostały rezolucje w sprawie walki o pokój, przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii oraz w sprawie zaostrzenia jednoci działania i wzmocnienia walki mas pracujących w obronie swych ekonomicznych i socjalnych zadań.

W pierwszej rezolucji Biuro Wykonawcze SFZZ wita z radością wszechstronny ruch w obronie pokoju na całej kuli ziemskiej, ruchu przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii. Biuro Wykonawcze SFZZ wzywa związki zawodowe i wszystkich ludzi pracy, aby wzmogli walkę przeciw produkcji zbrojeniowej, zakładkowi, wyładunkowi i transportowi broni, by aktywnie brali udział w zbiorze podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W imieniu 78 milionów ludzi pracy SFZZ popiera rezolucje Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec.

SFZZ wzywa organizacje związków zawodowych krajów azjatyckich, by wzięły aktywny udział w przygotowaniach i przeprowadzeniu przez Światową Radę Pokoju konferencji krajów Azji i Oceanu Spokojnego przeciw remilitaryzacji Japonii i zawarciu z nią

separatystycznego traktatu pokojowego, o podpisaniu wszechstronnego traktatu pokojowego w 1951 roku.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wita wystąpienie delegata Związku Radzieckiego w ONZ, Malika, które umożliwiło rozpoczęcie rozmów o zawieszeniu broni w Korei i nawołuje pracujących wszystkich krajów do walki o to, aby rozmowy te doprowadziły do przywrócenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Rezolucja w sprawie wzmocnienia walki w obronie zadań ekonomicznych i socjalnych stwierdza, że masy pracujące w krajach kapitalistycznych coraz aktywniej walczą w obronie swych praw.

Biuro Wykonawcze zaleca organizacjom związkowym niestanowiącym ośrodków działalności pracujących. Biuro zaleca również wykazywanie wszechstronnej pomocy masom robotniczym, zrzeszonym w związkach zawodowych, nie należących do SFZZ, oraz robotnikom niezorganizowanym.

Biuro Wykonawcze wzywa organizacje zawodowe i wszystkich ludzi pracy, by demaskowali wrogów klasy robotniczej, w szczególności zaś przywódców związków, którzy odmawiają obrony interesów pracujących, stojąc po stronie monopolu i rządów kapitalistycznych.

Na szpaltach prasy radzieckiej

Trumanowska polityka wobec Japonii

Niedzielną „Prawda” w jednym z rozdziałów przeglądu międzynarodowego omawia politykę Stanów Zjednoczonych wobec Japonii. Dziennik stwierdza, że wspólna podstawa europejskiej i dalekowschodniej polityki USA jest dążenie do rozpętania agresji w skali światowej. Niemcom Zachodnim w Europie oraz Japonii w Azji przeznacza się przy tym rolę głównych bastionów imperializmu amerykańskiego.

Tzw. projekt traktatu pokojowego z Japonią, wysunięty przez rząd USA, ma właśnie przyspieszyć przekształcenie Japonii w protektorat Wall-Street na Dalekim Wschodzie. Projekt traktatu pokojowego — pisze „Prawda” — zamiast polityki likwidacji militarystyki japońskiej wysuwa na czoło politykę wszechstronnego popierania militarystyki japońskiej. Traktat z Japonią zamiast tego, aby być gwarancją pokoju i bezpieczeństwa, przekształca się w narzędzie agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Czy można uznać za przypadek — pisze „Prawda” — że amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią ogłoszony został właśnie w chwili, gdy rozpoczęły się rokowania na temat możliwości pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego? Jasna jest, iż nie można uważać tego za przypadek, albowiem amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią świadomie zmierza do dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Jest rzeczą zrozumiałą — pisze dalej „Prawda” — że projekt amerykański wszędzie spotyka się z negatywnym przyjęciem.

Potężne siły obrońców pokoju — podkreśla w zakończeniu dziennik — stale rosną i krzepną. Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej, wszystkie miłujące wolność narody wytrwale walczą o pokojowe uregulowanie problemów powojennych, udermniają plany organizatorów wojny.

(Dokończenie ze str. 1-cj).

Młodzież naszych zakładów nie pozostaje w tyle. Cerowaczka Henryka Głuszkowska przekracza powiższe zobowiązanie, osiągając zamiast 113,5 — 114,1 proc.

W ramach swych zobowiązań — 32 tkaczy z oddziału „A” zmniejszyło odpadki o 1 proc.

W pełni wykonały swe zobowiązanie 32 cerowaczki z oddziału „D” wyerowując dodatkowo 864 mtr. towaru.

CZYN PRACOWNIKÓW DZIAŁU INWESTYCYJ CZP/J
Wacław Maryański melduje: W ramach zobowiązań podjętych przez CZP/J pracownicy działu inwestycji pracowali na terenie biuro przy ul. Wodnej 90 robotniczo-godzin, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia wykonania prac inwestycyjnych naszego zakładu.

ZAKŁADY LIN I POWROZÓW
Zobowiązania podjęte przez naszą zakładę wykonywane są pomyślnie — pisze korespondent Wypych. — Przeprowadzono już 500 godzin przy montowaniu nowego oddziału produkcyjnego. Wykonane zostały również w 50 procentach zobowiązania indywidualne.

Na wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

ZPP IM. LENARTOWSKIEGO
Korespondent Cyndler powiadamia: — Wykonanie zobowiązań w naszym zakładzie przedstawia się następująco: Do dnia 14 lipca br. tkalnica i oddział plecionek wykonały swe zobowiązania w 50 proc., oddział kotłowny w 25 proc., a oddział ruchu wykonał zgodnie z powziętym zobowiązaniem 27 proc. prac związanych z remontem cewiarki, dźwigu i platformy.

Całkowicie wykonały swe zobowiązania dwie grupy z wykończalni tasiem.

ZPW IM. ŚWIERCZEWSKIEGO
Realizacja zobowiązań lipcowych w wielu oddziałach naszego zakładu dobiega końca — pisze tow. A. Wegne-

O wzrost czytelnictwa na wsi

Narada listonoszy wiejskich

W niedzielę odbyła się w Łodzi narada listonoszy wiejskich — ZMP-owców oraz przewodniczących zarządów gminnych ZMP z terenu całego województwa, poświęcona sprawie rozpowszechnienia czytelnictwa wśród młodzieży wiejskiej.

Referat na temat: „Zadania prasy socjalistycznej w wychowaniu nowego człowieka” wygłosił kierownik Wydziału Propagandy Woj. Zarządu ZMP, tow. Józef Pietrzyk. W oży-

wionej dyskusji listonosze wiejscy wskazywali na szereg osiągnięć w werbowaniu nowych czytelników. Wśród nich wyróżnili się Wacław Michałowski i Stanisław Gacalek, którzy w ostatnim czasie zdobyli największą liczbę nowych abonentów.

Zebrań zapoznali się z metodami pracy produkcyjnych listonoszy, i oddali im dalszą działalność na odcinku rozpowszechniania czytelnictwa na wsi.

Troskliwe przeprowadzić lustrację pól ziemniaczanych

W związku z możliwością przedostania się na teren województwa łódzkiego stonki ziemniaczanej, odbyła się w dniu 14 bm. w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi narada aktywu gospodarczego poświęcona omówie-

niu pogotowia przeciwstonkowego. Przewodniczył pełnomocnik wojewódzki do walki ze stonką ziemniaczaną, tow. inż. Michał Chemiński. Wskazał on na niebezpieczeństwo przedostania się tego groźnego szkodnika na teren województwa łódzkiego. Świadczy o nim ogniska stonki, wykryte w tych dniach w województwie poznańskim w miejscowości, odległej tylko o 8 km od granicy naszego województwa.

Na terenie województwa łódzkiego dokonano już dwukrotnej lustracji pól ziemniaczanych. Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszędzie dostatecznie dokładnie je przeprowadzono. Wobec tego w dniach od 17 do 21 lipca br. odbędzie się trzecia z kolei lustracja na terenie całego województwa, w której udział wzięć muszą wszystkie rodziny wraz z całym aktywnym gospodarstwem.

ZPDZ IM. DURACZA
Zaloga ZPDZ im. Duracza podjęła zobowiązania, których wartość wynosi 26.968 zł. W pierwszym 5-dniowym zaloga wykonała zobowiązania na sumę 6.633 zł.

ZPW IM. BARDOWSKIEGO
Zaloga naszych zakładów — pisze Stanisław Pyłoch — powzięła zobowiązania dla uczczenia VII rocznicy PKWN. Wielu pracowników nie tylko je wykonało, ale również znacznie przekracza.

Tkacz z oddziału „A”, Władysław Woszczyński, postanowił podwyższyć wykonanie bazy o 1 proc., a przekracza je o 2,2 proc. Tkacz na czterech krosnach, ob. Wajś, postanowił osiągnąć 110 proc. a wykonał swą bazę w 111,2 proc. Snowacz, Bolesław Zieligowski, z oddziału „B”, zamiast 144 proc. wykonał 149, a tkaczka Leokadia Łabuz, z oddziału „C”, zamiast 132 osiąga 132,7 proc.

W ramach zobowiązań podjętych przez CZP/J pracownicy działu inwestycji pracowali na terenie biuro przy ul. Wodnej 90 robotniczo-godzin, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia wykonania prac inwestycyjnych naszego zakładu.

Zobowiązania podjęte przez naszą zakładę wykonywane są pomyślnie — pisze korespondent Wypych. — Przeprowadzono już 500 godzin przy montowaniu nowego oddziału produkcyjnego. Wykonane zostały również w 50 procentach zobowiązania indywidualne.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

W pełni wykonały podjęte zobowiązania: zgrzebarnia, czesarnia, przygotowawczy i przedział, produkując ponad plan z surowca odpadkowego 1.820 kg, przedzą kolorowej.

Spośród pracowników oddziałów pomocniczych na szczególne uznanie zasługują ob. Franciszek di-Nuzzo, który nauczył ob. Pawłowskiego pracy na frezarcie. Już w dniu 13 bm. uczeń ob. di-Nuzzo wykonał samodzielnie pierwszą pracę — koło zębate.

Należy nadmienić, że rada zakładowa sprawnie zorganizowała kontrolę wykonania zobowiązań, wybierając spełniające trojki, które mają za zadanie codziennie obserwować przebieg Czynu Lipcowego.

Na marginesie

Zamach na młodzież skandynawską

Departament Stanu zaproponował, aby Trygve Lie uzyskał od państwo-członków ONZ, popierających amerykańską agresję w Korei, dodatkowy kontyngent wojsk dla dobudowania amerykańskiej Trygve Lie wrócił się z odnośnymi wnioskami do odnośnych państw.

Specjalną presję wywiera się obecnie na kraje skandynawskie, które do tej pory uchylały się od udziału zbrojnego w interwencji na Korei.

W krajach skandynawskich nacisk amerykański wywołał burzliwe protesty ludności. Nawet w prasie burżuazyjnej odczyty się głosy przeciw wysłaniu wojsk na Koreę. W Szwecji na przykład taką opinię wyraziła gazeta „Morgon-Tidningen”. Ale są również w kołach rządzących krajów skandynawskich takie czynniki, które dążą do przyłączenia się do koreańskiej awantury Pentagonu.

Biorąc pod uwagę negatywną postawę ludności, kilka wojskowa i przywódcy partii reakcyjnych proponują sformowanie batalionów „ochotniczych”, celem wzięcia udziału w wojnie przeciw Korei. W ten sposób pragną ubić dwa zajęcia jednym strzałem: spełnienie postanowienia Waszyngtona, a protestujący masom można będzie zamknąć gębę. Sprawa „ochotników” wywołuje szczególnie ferment w Szwecji, gdzie prawo zakazuje użycia jednostek szwedzkiej armii poza granicami Szwecji, o ile nie jest to gromadzone koniecznością obrony.

Maneurowanie z „ochotnikami” ma zarazem słabą stronę. Szwedzka gazeta „Aftonbladet” pisze w artykule ustępem, że plan utworzenia ochotniczego oddziału w sile 1800 osób nie ma szans realizacji.

„Jeśli nawet zostanie powzięta decyzja jego realizacji — zaznacza gazeta — to nie będziemy mogli zebrać 1800 dojrzałych i uzdolnionych ochotników, którzy zechęć bić się przeciw Chińczykom”.

Istotnie, zdaniem amerykańskiego wywołało w krajach skandynawskich prawdziwy skandal. Trudno sobie wyobrazić, jakimi metodami udało się zwolennikom brania udziału w interwencji amerykańskiej wciągnąć w tę sprawę szwedzkich, norweskich i duńskich żołnierzy.

W przystępie szczeroci były doradca gospodarczy amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech i zastępca ministra wojny USA, William Draper, powiedział:

— Kto panuje nad Ruhrą, ten jest panem Europy Zachodniej.

O roli gospodarki Ruhry w ekonomii Europy Zachodniej dają pojęcie następujące cyfry porównawcze. Na Ruhrę przypada 51 proc. łącznego wydobycia węgla wszystkich sześciu zachodnio-europejskich krajów — uczestników planu Schumana, 38 proc. ich łącznego wytopu stali i 37 proc. produkcji walcówki.

Od dawna już obrzydła zdolność produkcyjna Ruhry przykuwa do siebie uwagę monopolistów z za oceanu. Mógłby o tym coś powiedzieć sam William Draper, który jako jeden z kierowników firmy bankowej „Henry Schroeder and Co” w okresie międzywojennym własnoręcznie podpisywał dokumenty, dotyczące amerykańskich inwestycji w przemysł niemiecki.

W latach 1924-30 dopływ obcego (głównie amerykańskiego) kapitału do przemysłu niemieckiego wyraził się sumą około 30 miliardów franków. Większość tych kapitałów za.ła przedsiębiorstwa przemysłowe Ruhry.

Podczas wojny kontakty między monopolami amerykańskimi i niemieckimi pozostawały również żywe. Tak np. amerykańskie towarzystwo naftowe „Standard Oil” przekazywało podczas wojny na specjalne konto koncernu wojennego „IG. Farbenindustrie” określony procent ze sprzedaży towarów, wyprodukowanych według niemieckich patentów.

Po wojnie kontakty między monopolami amerykańskimi i Zagłębia Ruhry znacznie się rozszerzyły. Przy pomocy planu Marshalla i innych lichwiarskich układów monopolistki amerykańskiej energicznie zaatakowały pozycje angielskie na terenie Zagłębia Ruhry i zaczęły przeistaczać przedsiębiorstwa Ruhry w filie swych koncernów wojennych.

Delegat radziecki w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, Arturilian, ujawnił niedawno fakt, który doskonale charakteryzuje metody penetracji kapitału amerykańskiego do Niemiec Zachodnich. Arturilian ogłosił mianowicie pewne punkty tajnego załącznika do umowy, zawartej w listopadzie 1949 r. między Adenauerem a Wysokimi Komisarzami Niemiec Zachodnich. W myśl tego załącznika monopolistki amerykańskie uzyskały prawo inwestowania 51 proc. kapitału zakładowego do szeregu przedsiębiorstw we wszystkich strefach Niemiec Zachodnich. Na liście tych przedsiębiorstw figurują wielkie zakłady hutnicze Ruhry: „August Thyssenhuette”, „Deutsche Edelstahlwerke”, „Ruhrstahl AG”, „Bohumer Verein AG” i in. Wymienione zakłady należą do największych przedsiębiorstw hutniczych Ruhry. Przejście kontrolnego pakietu akcji tych fabryk w ręce amerykańskich monopolistów jest, rzecz jasna, równoznaczne z rozciągnięciem kontroli amerykańskiej nad hutnictwem Ruhry.

Według obliczeń „Niemieckiego Instytutu Ekonomiki” inwestycje kapitału amerykańskiego w przemysł zachodnio-niemiecki wynoszą już 1,4 miliarda marek. Obyrzymie sumy inwestowano w przemysł naftowy, elektrotechniczny i automobilowy. W ręce monopolistów amerykańskich przeszło już niemal 30 proc. przedsiębiorstw w przemyśle naftowym. Amerykanie kontrolują również znaczną część przemysłu samochodowego Niemiec Zachodnich.

Koncern „Standard Oil” skupił w swych rękach akcje wielkich przedsiębiorstw niemieckich „Vacuum Erdöel AG” oraz „Wintershall AG”. Firma Duponta kontroluje niemiecki koncern chemiczny Scheringa. Inne monopole amerykańskie opowały także zachodnio-niemieckie koncerny Stinnesa, „Opel” itd.

Amerykańscy właściciele koncernów Ruhry ciągną obrzydnie wyśki, forsując remilitaryzację Niemiec Zachodnich. W okresie od czerwca 1948 roku do września 1950 roku kurs akcji koncer-

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Ruhr - folwarkiem amerykańskich imperialistów

Delegat radziecki w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, Arturilian, ujawnił niedawno fakt, który doskonale charakteryzuje metody penetracji kapitału amerykańskiego do Niemiec Zachodnich. Arturilian ogłosił mianowicie pewne punkty tajnego załącznika do umowy, zawartej w listopadzie 1949 r. między Adenauerem a Wysokimi Komisarzami Niemiec Zachodnich. W myśl tego załącznika monopolistki amerykańskie uzyskały prawo inwestowania 51 proc. kapitału zakładowego do szeregu przedsiębiorstw we wszystkich strefach Niemiec Zachodnich. Na liście tych przedsiębiorstw figurują wielkie zakłady hutnicze Ruhry: „August Thyssenhuette”, „Deutsche Edelstahlwerke”, „Ruhrstahl AG”, „Bohumer Verein AG” i in. Wymienione zakłady należą do największych przedsiębiorstw hutniczych Ruhry. Przejście kontrolnego pakietu akcji tych fabryk w ręce amerykańskich monopolistów jest, rzecz jasna, równoznaczne z rozciągnięciem kontroli amerykańskiej nad hutnictwem Ruhry.

Według obliczeń „Niemieckiego Instytutu Ekonomiki” inwestycje kapitału amerykańskiego w przemysł zachodnio-niemiecki wynoszą już 1,4 miliarda marek. Obyrzymie sumy inwestowano w przemysł naftowy, elektrotechniczny i automobilowy. W ręce monopolistów amerykańskich przeszło już niemal 30 proc. przedsiębiorstw w przemyśle naftowym. Amerykanie kontrolują również znaczną część przemysłu samochodowego Niemiec Zachodnich.

Koncern „Standard Oil” skupił w swych rękach akcje wielkich przedsiębiorstw niemieckich „Vacuum Erdöel AG” oraz „Wintershall AG”. Firma Duponta kontroluje niemiecki koncern chemiczny Scheringa. Inne monopole amerykańskie opowały także zachodnio-niemieckie koncerny Stinnesa, „Opel” itd.

Amerykańscy właściciele koncernów Ruhry ciągną obrzydnie wyśki, forsując remilitaryzację Niemiec Zachodnich. W okresie od czerwca 1948 roku do września 1950 roku kurs akcji koncer-

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

Wyróżnienie należy tu: Cebudowski, który do dnia 12 lipca wypełnił w 52 proc. swe zobowiązanie. Oddział czyniwa pod kierownictwem ob. Adamczyka, który postanowił wyprodukować dodatkowo 1.500 kg czyniwa, wypełnił już swe zobowiązanie w 62 proc.

Ob. Rozalia Marińska przepracowała 16 godzin przy montowaniu maszyny.

ŻYCIE PARTII

Nasza praca z ekipami łączności

Ekipy fabryczne na terenie naszej dzielnicy, utrzymujące łączność ze wsią, mają poważne osiągnięcia. Ekipa ZPB im. Dzierżyńskiego dzięki pracy masowo-politycznej prowadzonej na wsi przyczyniła się do założenia spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Siedlice, uruchomiła Koło Gospodyń Wiejskich i ożywiła pracę kół ZMP. Wyniki pracy zarówno tej ekipy jak i z Zakładów im. Reymonta oraz im. Gen. Waltera, były rezultatem stałego zainteresowania i kontroli ze strony podstawowych organizacji partyjnych tych zakładów. W Zakładach im. Dzierżyńskiego co miesiąc na egzekutywie omawiana była działalność ekipy. Co miesiąc zdawał sprawozdanie kierownik polityczny ekipy, tow. Wentel.

Nie ulega wątpliwości, że w zakładzie, w którym zagadnienie ruchu łączności stanowi przedmiot troski i zainteresowania kierownictwa organizacji partyjnej — ekipa zdaje egzamin ze swej pracy w terenie. I odwrotnie — o czym świadczy przykład ZPB im. Szymańskiego — zaniedbanie tej sprawy przez egzekutywę powoduje poważne błędy i wyrocznia. Dopuszcza się ich wspomniany ekipa traktując swoje wyjazdy do gminy Grabowo jako niezdolne wycieczki rozrywkowe.

Braki i niedociągnięcia jakie występowały w pracy ekip z terenu fabryk Dzielnicy Górnej miały swe źródło w niedociągnięciach Komitetu Dzielnicznego. Dzielnicza komisja łączności rozpadła się po krótkim okresie istnienia. Instruktorzy odpowiedzialni za pracę ekip zmieniali się bardzo często. Brak był kontroli działalności poszczególnych ekip oraz oddziaływania na sekretarzy w kierunkach podniesienia poziomu ich pracy.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC postawiła przed nami zadanie zreorganizowania i podniesienia na wyższy poziom pracy ekip łączności. Jako instruktor odpowiedzialny za ruch łączności przystąpiłem przede wszystkim do reorganizacji dotychczasowych komisji. Na naradzie, która odbyła się w KD, kierownicy polityczni ekip i przedstawiciele komisji otrzymali wskazówki do dalszej pracy. Realizację tych wskazań sprawdził instruktor naszego komitetu, uczestnicząc w zebraniach egzekutywy, na których składano sprawozdania z wykonania uchwały Biura Organizacyjnego. Jako najważniejsze zadanie stanęła obecnie przed nami sprawa szkolenia. Wybrałem dwóch towarzyszy robotników — Mariana Jedraka z MGR oraz Franciszka Pawłowskiego z ZPB im. Szymańskiego na wykładówców. Do kursu, jaki przejdą w KW, będą szkolili na Dzielnicy członków komisji łączności. Kurs taki odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Obecnie stanęły przed nami nowe zadania. Decyzją KW nasza Dzielnica otrzymała pod opiekę powiat łaski. Aby zapoznać się z terenem, fabryczne komisje łączności udały się do Komitetu Powiatowego w Łasku na naradę, na której instruktor rolny przedstawił nam dokładnie obraz terenu, charakteryzując poszczególne gromady. Członkowie komisji odnotowali sobie starannie wszystkie uwagi, które stanowią będą wytyczne dla ich pracy. Okazało się, że wiele gromad pow. łaskiego nie było dotychczas objętych ruchem łączności, że w niektórych nie ma w ogóle organizacji partyjnych. Na naradzie przydzieliliśmy ekipom poszczególne gromady i spółdzielnie produkcyjne. Początek został zrobiony. Z kolei w Komitecie Dzielnicznym odbyło się przygotowanie ekip do pracy w terenie. Postawiliśmy przed nimi dwa podstawowe zadania: sporządzenie planu pracy wespół z sekretarzami organizacji gromadzkich i gminnych oraz kalendarzyka wyjazdów. Już przed wyruszeniem w teren ekipy opracowały konkretne plany i kalendarzyki. Jeden egzemplarz pozostał w gromadzkich i gminnych komitetach partyjnych.

Z pierwszych doświadczeń okazuje się, że dotychczas zainteresowanie pracą ekip ze strony wiejskich organizacji partyjnych jest niedostateczne; podobnie ze strony Komitetu Powiatowego. O to ekipa Zakładów im. Dzierżyńskiego stwierdziła w Widawie poważne niedociągnięcia w Komitecie Gminnym. Chciała podzielić się swymi spostrzeżeniami w drodze powrotnej z Komitetem Powiatowym, niestety, nikogo tam nie zastała, aczkolwiek towarzysze z KP wiedzieli, że tego dnia ekipy nasze będą na terenie powiatu.

Zdajemy sobie sprawę, z ogromu pracy stojącej przed nami, szczególnie teraz, w okresie akcji żniwno-omłotowej. Dlatego też nasz Komitet Dzielniczny traktuje zagadnienie ruchu łączności jako jedno z najważniejszych zadań. Pracownicy polityczni KD, którzy już otrzymali pod opiekę poszczególne ekipy, będą jeździć wraz z nimi na wieś, czujnie bacząc na ich pracę, zapobiegając błędom i jakimkolwiek wyłączeniom. Pracownicy ci będą składować przed Komitetem Dzielnicznym sprawozdania ze swej pracy z ekipami. Jesteśmy pewni, że kontrola i pomoc, utrzymywanie stałego kontaktu z fabrycznymi komisjami — przyczynią się do podniesienia na wysoki poziom pracy naszych ekip fabrycznych. Należy tak sądzić z zapałem, z jakim członkowie ekip przystąpili do pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

JÓZEF KACZMAREK instruktor Wydz. Organizacyjnego KD Górna.

Wódz i nauczyciel polskiej klasy robotniczej

„Socializm powinien przestać być wyrozumowanym ujęciem przyszłości. Stać się winien pochodnią, która zapalać będzie w sercach ludziach wiarę i energię niezłomną”. Słowa te napisał Dzierżyński w 1908 r. w X pawilonie w okresie krwawej reakcji stolicyńskiej, która po klęsce rewolucji 1905 r. usiłowała przy pomocy terroru złamać ruch robotniczy. Ale ruchu rewolucyjnego złamać nie można, gdy na czele jego stoi partia marksistowska nowego typu i tacy wodzowie proletariatu jak Lenin i Stalin, i tacy ich uczniowie i współbojownicy jak Feliks Dzierżyński.

Felik Dzierżyński, przywódca pierwszej proletariackiej partii marksistowskiej w Polsce, największy polski rewolucjonista był jakby żywą pochodnią zapalającą w sercach ludu polskiego ideę społecznego i narodowego wyzwolenia, ideę socjalizmu.

Ideę socjalizmu, sprawie robotniczej i sprawie wolności ojczyzny poświęcił całe życie, swoją myśl twórczą, niezwykły talent organizatorski i niespożytą energię. Jakież to cechy sprawiły, że Feliks Dzierżyński stał się przywódcą polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, że był bohaterem Października i że każdy Polak chlubi się dziś tym nazwiskiem? Już jako 18-letni młodzieniec, z całej siły nienawidzący carat i wrażliwy na krzywdę ludzką, Dzierżyński porzucił gimnazjum i wiąże swe życie z klasą robotniczą. Czyny to w przekonaniu, że „wiara powinna podciągnąć za sobą czyn, i że należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć”. Tej zasadzie Dzierżyński był wierny przez całe życie.

Dzierżyński jest inicjatorem połączenia na zasadach rewolucyjnego marksizmu SDKP (Social - Demokra-

cja Królestwa Polskiego) z internacjonalistycznymi elementami w związku robotników litewskich i litewskiej socjal - demokracji. Jest jednym z twórców i wodzów pierwszej masowej partii proletariatu polskiego SDKPIL. Jest nim dlatego, że jasno widzi drogę zwycięstwa. Droga ta to wspólna z proletariatem rosyjskim walka o obalenie caratu i zniesienie wyzysku kapitału Dzierżyński widzi tę drogę, bo jest naj-



Feliks Dzierżyński przemawia do robotników w Warszawie. (rysunek Jana Zamojskiego)

bardziej spośród działaczy SDKPIL związany z masami. Ma on najczulszy instykt rewolucyjny i jest najbliższy spośród działaczy SDKPIL partii bolszewickiej.

Stojąc na czele mas w bojach rewolucyjnych 1905 r. Dzierżyński niejednokrotnie prosił w toku walki biedne założenia teoretyczne SDKPIL w sprawie chłopskiej: w sprawie zorganizowanego kierownictwa ruchem rewolucyjnym. Dzier-

żyński wie jak konieczna jest uporczywa praca nad podniesieniem świadomości politycznej mas, by skutecznie móc walczyć przeciwko nacjonalizmowi i szowinizmowi, przeciwko zdradzie burżuazji i pracy PPS. W liście do Zarządu Głównego SDKPIL pisze: „Trzeba pogłębić ruch, dać masom siłę świadomości, a my tego zaniedbaliśmy”. Dzierżyński jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka, gdzie dzieje

strują prowincjonalne organizacje itd., itd... Myślał on nie tylko o najdrobniejszych szczeblach organizacyjnych, ale przede wszystkim pilnie strzegł zachowania zasadniczej linii partyjnej pod względem ideologicznym”.

Tego człowieka nie nie mogło ugiąć. W 1916 r. Dzierżyński ocenia w więzieniu sytuację w tych słowach: „Przekonany jestem, że rewolucja zwycięży najpóźniej za rok”. Nie jest to proroczo, jest to siła przewidywania konsekwentnego marksisty - rewolucjonisty, na śmierć i życie związanego z masami. Siła przewidywania człowieka, który był wzorem „wielkiego przywódcy, bohaterskiego bojownika i genialnego organizatora” (Bierut).

Ukochanie ludu i walka o zwycięstwo międzynarodowego proletariatu jest u Dzierżyńskiego nierozłącznie związane z gorącym patriotyzmem. Tylko bowiem głęboki patriotyzm, który kocha swoją ojczyznę i pragnie jej wolności, może konsekwentnie walczyć o braterstwo narodów, może być internacjonalistą. I odwrotnie — tylko internacjonalista może walczyć konsekwentnie o prawdziwą wolność swego kraju.

Swą walkę o zwycięstwo polskiego i międzynarodowego proletariatu Dzierżyński uwiecznił jako jeden z wodzów Rewolucji Październikowej, jako współbojownika Lenina i Stalina, jako bolszewika.

Walcząc w pierwszych szeregach Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji, pozostał wodzem proletariatu polskiego. Był nim wówczas, kiedy gorąco witał przez klasę robotniczą Polski znalazł się wraz z Julianem Marchlewskim i Feliksem Konem w pierwszym na ziemi polskiej rządzie rewolucyjnym, w Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski, utworzonym w 1920 roku w Białymostku po klęsce wyprawy Piłsudskiego na Kijów. Wodzem polskiego proletariatu był i wówczas kiedy broił Rewolucji Październikowej przed siłami kontrrewolucji, kiedy na czele Wschodniojścił Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (WCZK) był postrachem burżuazji. Pozostał również wodzem i nauczycielem proletariatu polskiego jako budowniczy socjalizmu na odpowiedzialnych posterunkach gospodarczych.

Dzierżyński nieustannie utrzymywał kontakt z polskim ruchem rewolucyjnym. Pomagał on Komunistycznej Partii Polski wytyczać kierunek walki, zbliżał się do bolszewizmu, „W procesie walk ideologicznych — pisał KC KPP po śmierci Dzierżyńskiego do KC WKP(b) — przez jakie przechodziła i przechodzi partia w dążeniu do stania się partią prawdziwie bolszewicką... partia nasza znajdowała nieocenione rady i pomoc ze strony tow. Dzierżyńskiego”.

Dzierżyński był i pozostał dla polskiej klasy robotniczej i dla naszej partii działaczem uosabiającym najlepsze cechy rewolucjonisty - bolszewika. Jego bohaterska postać i życie będzie zawsze natchnieniem i wzorem działania partyjnego dla milionów budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Będą się oni uczyć postępować tak jak Dzierżyński, który „nie znając wstydzenia, nie stroniąc od żadnej szeregowej pracy, walcząc mężnie z trudnościami i przewyżczając je, oddając wszystkie swe siły i całą swą energię sprawie, która mu powierzyła partia — spłonił w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu” (Stalin).

B. O. E. LIDZKA.

Entuzjazm i dobra organizacja pracy źródłem osiągnięć transportowców ŁZPB

— Hello, Baza? Mówi Budowa 57! Przysłiście cegły i cement... Osiem kilometrów z dala od Bazy Transportowej Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego murarze niecierpliwie drepczą wokół biura: „Nie ma materiału!”, „Nie przywieźli!”, „Nie będzie można przystąpić do betonowania stropów”.

Kierownictwo Kombinatu Piotrkowskiego daremnie domagało się dostawy desek. Z Ozorkowa na próżno dzwonili o żelazo i cement. Z Sieradza bezskutecznie żądano przywozu sprzętu technicznego...

Z dostawą było źle. Wiedzieli o tym kierownicy jednostek transportowych, którzy dokładali starań, aby dostarczyć na czas materiały budowlanych. Zdawał też sobie z tego sprawę kierownik Bazy, tow. Gwizdała, cierpiąc boleśnie z powodu niezaradności placówki.

Codziennie rano wyjeżdżały samochody z Bazy do stacji towarowej Dworca Kaliskiego. Tam ładowano na nie materiały budowlane i dostarczano na miejsce przeznaczenia, po czym kierowca wracał po następne zlecenie. W ten sposób wóz krałży kilka razy dziennie między następującymi punktami — Baza — stacja — budowa. Wykorzystanie przebiegu transportowego z ładunkiem wyniosło zaledwie 45,8 proc. Wzrosły koszty paliwa na bezproduktywne przejazdy. Wylądowanie wozu 20-tonowego trwało 5 godzin. Wzrosła ilość godzin nadliczbowych. W marcu na sumę ponad 12.000 zł, w kwietniu 13.531 zł. Nastąpiło przekroczenie dyscypliny finansowej. Rosty żądliwości. Budowy monitorowały, prosiły, groziły. Budowy czekały na codzienny pokarm — budulec. Sytuacja stawała się coraz głośniejsza. Baza wyraźnie nie nadążała za potrzebami budowl. Transport oparty na starej organizacji pracy nie zdawał egzaminu w nowych warunkach budownictwa socjalistycznego.

Załoga Bazy składa się przeważnie z ludzi młodych. Młody jest jej kierownik, tow. Gwizdała i dyspozytor Janiszewski, młoda jest „brać szoferka”: Machnicki, Kaźmierczak, Sałata, Jaruga i inni. Młodzi ludzie oprócz entuzjazmu mają drugą zaletę — rozmach. A gdy rozmach i entuzjazm idą w parze z doświadczeniem — to stare musi runąć. Tow. Gwizdała jest kierownikiem nowego typu. Gdziekolwiek go nie postawisz, staje się gorącym entuzjastą nowego. Zgłębia zagadnienie, studiując je, zastosowuje w praktyce. W porozumieniu z kierownictwem partyjnym i radą zakładową tow. Gwizdała postanowił przesunąć dwóch szoferów, Jarugę i Kaźmierczaka, na stanowisko dyspozytorów. Ludzie młodzi, energiczni, dobrzy fachowcy, dopomoga zlikwidować istniejący bałagan. To był pierwszy krok, na drodze gruntownej zmiany organizacji pracy.

Nadchodził Maj, Metalowcy Pruszkowa rzucili wezwanie do czynu na cześć Święta Pracy. Na wspólnej naradzie załogi Bazy omówiono nowy plan. Szoferzy otrzymywać będą zlecenia telefonicznie i sami będą je wypisywali. Od tej chwili nie trzeba już będzie przyjeżdżać do Bazy po każde zlecenie. Pomysł chwycił. Wprawdzie były głosy, że „trudno z ołówkiem w ręku”, ale ci co tak mówili stanowili mniejszość. W zobowiązaniach 1-Majowych postanowiono zwiększyć przebieg z ładunkiem do 50 proc. Jednak pierwsze zadanie wyruszone w teren z dwugodzinnym opóźnieniem. Organizacja pracy jeszcze „nie grała”. Dopiero trzeciego dnia po rozpracowaniu planu dziennego dla każdego kierowcy wszystko ruszyło normalnie. Koszt je-nego tonu - kilometr zmniejszył się z 2,60 zł. w styczniu do 1,35 zł. w kwietniu. Lecz jeszcze puste samochody jeździły w dalszym ciągu do stacji. Nic dziwnego, że choć zobowiązanie majowe wykonano, załoga była niezadowolona. — Można wyciągnąć więcej — mówił kierowcy.

Na naradzie wytwórczej załogi Bazy Transportowej ŁZPB postanowiono na cześć Święta Odrodzenia zwiększyć przebieg z ładunkiem do 70 proc. Na dziedzińcu Bazy wyświetlono tabelkę współzawodnictwa.

W czerwcu mimo wytyczonych wysiłków załoga wykonała 60 proc. przebiegu ładunkowego. Przy tabelicy współzawodnictwa zaczęły się toczyć gorące, ożywione dyskusje. Padły nowe projekty i pomysły.

— A jeśli rzucimy do każdego wozu trzy samochody zamiast jednego? Jak postanowiono, tak zrobiono. Trzy ciężarówki zabierają ładunek do trzech obiektów budowlanych. Stamtąd w myśl telefonicznego zamówienia zleciodawcy zabierają inny materiał do następnego obiektu. W ten sposób samochody krają cały dzień od budowy do budowy z pełnym ładunkiem. Korzyści z nowej organizacji pracy są ogromne. Skrócono wyładunek jednego wozu o pięć godzin do półtora. Przebieg z ładunkiem wynosi obecnie ponad 70 proc. Oszczędność paliwa wzrosła o 40 proc., przewóz zaś masy towarowej zwiększył się o 20 proc. Ustaly ponaglenia. Zlikwidowano załogowość. Budowy otrzymują na czas materiał. Zmniejszyła się ilość godzin nadliczbowych. Wzrosły zarobki szoferów. Kierowca Machnicki zarabiał dawniej 1.300 zł. dziś zaś 1.813 zł. Władysław Janiszewski „podskoczył” z 1.800 zł. do 1.970 zł. Klimczak z 1.150 do 1.570 zł. Czyn Lipcowy załogi Bazy Transportowej ŁZPB w Łodzi posiada znaczenie w skali krajowej. Przeciętny przebieg z ładunkiem wynosi w Polsce 50 proc. Wyjątek stanowi Baza Transportowa Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego w Warszawie, gdzie osiągnięto 68 proc. Obecnie zaś toczy transportowcy osiągnęli 71 proc. JAN ADAMOWSKI.

Walka w nauce i walka o naukę

Jeszcze toczył się bój o Warszawę, a już w styczniu 1945 r. Politechnika Warszawska z tymczasową siedzibą w Lublinie rozpoczęła wykłady elektrotechniki, inżynierii i architektury. W lutym organizował się Naukowy Instytut Budownictwa, o który świąt techniki na próżno zabiegali przez 20 lat przed wojną. W marcu 1945 r. został otwarty Wydział matematyczny - przyrodniczy, humanistyczny i pedagogiczny uniwersytetu w Łodzi — pierwszego uniwersytetu w dziejach tego miasta.

Od pierwszego dnia wyzwolenia polskie życie naukowe rozwijało się w nieznanym dotychczas tempie. Dzięki wytycznej pomocy material-

nej i organizacyjnej oraz troskliwej opiece władzy ludowej powstały ośrodki naukowe, przed ludźmi nauki otwieraly się nieograniczone perspektywy pracy. W warunkach niezakończonych jeszcze wojny, wobec ogromu zadań odbudowy potwornie zniszczonego kraju, władza ludowa realizowała i ten punkt Manifestu Lipcowego: ludzie nauki, nauka zostanie otoczona specjalną opieką.

Z zapałem, z ofiarnością i poczuciem patriotycznego obowiązku polscy uczeni przystąpili od pierwszych dni wyzwolenia do odbudowy życia naukowego. Życie naukowe zaczęło się rozwijać na skalę nieznana dotąd w historii Polski. Świadczą o tym liczba powstałych uczeln, laboratoriów, rozmach prac badawczych, wzrost kadr naukowych itd. Wraz z odbudową i rozbudową życia naukowego odbywa się przemiana w naszej nauce.

W 1945 r. nauka i szkolnictwo odrzuciło się na tradycyjnych zasadach przedwojennych. Nie uległy niemal zmianie programy poszczególnych dyscyplin naukowych. Nikły był kontakt nauki z życiem. Oto np. tematyka prac humanistycznych — wbrew rozpoczętej rewolucji kulturalnej — była taka sama, jak 15 lat przedtem. Zakłady biologii i nauk rolniczych — pomimo reformy rolnej — pracowały nadal w izolacji, systemem chałupniczym i bez planu. W dziedzinie chemii — wbrew palącym potrzebom przemysłu — pewne koła uczonych, zastępując się teoretycznymi badaniami długofalowymi, nie robili w ogóle nic, „ponieważ nie można oczekiwać żadnych wyników w jednym pokoleniu”.

Lecz wspaniałe zwycięstwa odbudowy kraju, przykłady pracy bohaterskiej klasy robotniczej, ofiarny wysiłek całego narodu, a jednocześnie opieka państwa ludowego nad nauką zaczęły kruszyć i łamać nieuzasadniony opór i sztywną izolację.

Rozgromienie gomółkowszczyzny, mocna i jasna deklaracja ideologiczna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zwycięstwo Planu 3-letniego i perspektywy Planu 6-letniego, zjednoczenie narodu w walce o pokój — były tymi etapami, które wyznaczyły polskiej nauce stanowczy zwrot ideologiczny i głęboko wstrząsnęły jej starymi pozycjami.

Zaczęło się od luźnych dyskusji światopoglądowych. Powstały kluby profesury demokratycznej. Większość naukowców włączała się aktywnie do walki o pokój. Żywiołowo, a potem w sposób zorganizowany, zmieniał się styl pracy wyższych uczelni i przybierał na sile paces ich demokratyzacji. Odbyły się pierwsze wspólne zjazdy naukowców i racjonalizatorów. Wzrosło zainteresowanie nauką radziecką. Pod jej wpływem w wielu dziedzinach dokonuje się lub nastąpi, np. w biologii, rzeczywisty przełom. A wreszcie nieodwracalne przemiana-

ny wnioś I Kongres Nauki Polskiej. Prysłły mity o rzekomej „wolności nauki oderwanej od narodu. Zwyrodniała idea nauki prawdziwie wolnej, to jest zgodnej w swej treści z obiektywnymi prawami rozwoju.

Dzięki powiązaniu pomocy i opieki rządu ludowego z wewnętrznymi przemianami ideologicznymi i metodologicznymi nauki oraz coraz silniejszej więzi z pracą narodu, nauka polska już teraz uzyskuje na wielu odcinkach pozycje znakomite, i to nie tylko w dziedzinie zastosowań praktycznych, ale także w dziedzinach badań najbardziej teoretycznych. Przewyżczone zostały reakcyjne tendencje w ekonomii, duże osiągnięcia ma literaturoznawstwo, badania nad początkami państwa polskiego, prawo. Przewodzą nauki techniczne, najbardziej i najszybciej związane z gospodarką narodową, obsługujące najróżnorodniejsze jej dziedziny od zeskalenia gruntów do chemii barwników.

Sukcesem polskiego świata nauki jest współpraca naukowców z racjonalizatorami, plany badań naukowych związane z Planem 6-letnim, decyzja o powołaniu Polskiej Akademii Nauk. Osiągnięcia naukowe i organizacyjne, badawcze i społeczne kierują naukę na nowe tory współbudowania nowej rzeczywistości.

B. O. E. LIDZKA.

Robotnicy łodzi czczą pamięć największego polskiego rewolucjonisty

ZPW IM. NIEDZIELSKIEGO Zebranie otwarte podstawowej organizacji partyjnej naszego zakładu było wspaniałą manifestacją na cześć Wielkiego Rewolucjonisty — pisał korespondent, B. Łukasiewicz.

— Oprócz towarzyszy partyjnych przybyło kilkudziesięciu bezpartyjnych, by wysłuchać referatu o życiu i działalności człowieka, który pomyślnym, rewolucyjnym czynem walczył o wyzwolenie proletariatu, o socjalizm.

Prelegent, tow. Olczak, w obszernym referacie omówił całokształt działalności tow. Dzierżyńskiego, podkreślając wielki hart ducha i wolę walki „Wielkiego Piomienia Rewolucji”.

Zabiera głos, tow. Juszcak, uczestnik Wielkiego Października, który pod Piotrogradem brał udział w zwycięskich walkach z wojskami kontrrewolucji. Mówił on o tow. Dzierżyńskim i o jego wpływie na ludzi, podkreślając, że obecność towarzysza Dzierżyńskiego na najważniejszych odcinkach walki przyspieszała zwycięstwo wojsk rewolucyjnych.

Tow. Jezierska wskazywała na niestudowaną działalność towarzysza Dzierżyńskiego na odcinku gospodarczym, apelując, by jego przykład zadał Planu 6-letniego.

„Jeśli twardo i konsekwentnie będziemy realizować wskazania towarzysza Dzierżyńskiego, to w szybkim tempie budujemy socjalizm w naszym kraju” — powiedział w dyskusji tow. Anusik.

ZPDz IM. E. PLATER

W naszych zakładach — pisał ob. M. Szydłowska — odbyło się uroczyste zebranie partyjne, poświęcone 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego. Licznie przybyła załoga fabryki, aby zapoznać się z dziełem życia wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej.

W prostych i jasnych słowach opowiedział członek zarządu ZMP, tow. Kubik, o życiu towarzysza Dzierżyńskiego, o jego działalności politycznej i gospodarczej, o jego walce z oportunistami, wyzyskiwaczami, z wrogami klasy robotniczej.

RUDEKA FABIARNIA I WYKONCZALNIA „PIERWSZA”

W zebraniu organizacji podstawowej, poświęconym 25 rocznicy śmierci towarzysza Feliksa Dzierżyńskiego, wzięli liczny udział pracownicy bezpartyjni — powiedziałam Wacław Maryński.

Obszerny referat o życiu i działalności Piomienia i ofiarnego bojownika Wielkiej Rewolucji wygłosił tow. Henryk Filipczak.

Z SIEWU POKOJU - BOGATE PŁONY Łączy nas wspólna walka o pokój i lepszą przyszłość

W ubiegłym roku PGR Rszew wyróżnił się w województwie łódzkim niezwykle bogatymi zbiorami zbóż. Zebrano tutaj po 37 kwintali siana z jednego hektara.

W tym roku będzie jeszcze lepiej — mówi kierownik gospodarstwa, Bronisław Olszowy — jakkolwiek trudno jeszcze określić dziś wydajność z jednego hektara.

W czym leży tajemnica wysokich zbiorów w PGR Rszew, w którym z każdym rokiem podnoszą się urodzaje zbóż? Bronisław Olszowy wyjaśnia tajemnicę sukcesów kierowanego przez niego gospodarstwa:

— Jaki siew — takie i plony. Zależą one przede wszystkim od u-

miejnieniu przeprowadzanych zasiewów, od ciągłego wiązania teorii z praktyką, od zasilania ziemi właściwymi dobranymi nawozami sztucznymi oraz od jakości ziarna siewnego i starannej pielęgnacji ziemi.



Fraktorzysta Marian Kaluga oraz jego pomocnik Roman Nowak z PGR Rszew, przeprowadzają sprzęt żyta snopowiązałką.

Ale szerokie łany bogatych w ziarno zbóż nie oznaczają jeszcze dużych zbiorów. Zboże trzeba czyścić i w odpowiednim czasie zebrać, tak, żeby dosłownie na polu nie pozostawić ani jednego kłosa, ani jednego ziarnka. Wysokie zbiory zależą od sprawnego i szybkiego przeprowadzenia żniw.

Dlatego też robotnicy PGR Rszew, świadomi, że od ich pracy zależy także wysokość zbiorów, postanowili podjąć zobowiązanie lepszej, wydajniejszej pracy przy żniwach.

Zbliża się dzień 22 lipca — powiedział na zebraniu pracowników PGR Rszew, robotnik Józef Banaszczyk. — My, robotnicy PGR, pragniemy uczcić święto Odrodzenia Polski. Proponuję więc, abyśmy pracowali ponad normę 250 godzin roboczych w akcji żniwnej.

Z entuzjazmem przyjęła załoga

PGR Rszew słowa Banaszczyka. Zobowiązanie lepszej, wydajniejszej pracy podjął również traktorzysta Józef Rutkowski. Teraz, kiedy nadeszły wreszcie żniwa, pracujący na traktorze Rutkowski realizuje swe zobowiązanie. Pochy-

lony nad kierownicą, czuwa nad każdym ruchem traktora i ciągnionego przez niego snopowiązałki. Na snopowiązałce pomocnik Rutkowskiego, Jan Piotrowski, uważnie śledzą koszone i wiązane przez maszynę zboże.

Nieco dalej od Rutkowskiego i Piotrowskiego, pracuje traktorzysta Marian Kaluga i jego pomocnik, Roman Nowak. Obydwaj są młodzi, ale pracują nie gorzej od starszych. — Im szybciej skosimy, zwiążemy i ustawimy w kopki zboże — wola ze swego traktora Marian Kaluga — tym większą będziemy mieli pewność, że żniwa będą u nas udane.

— Jesteśmy jakby w bitwie, — śmieje się jego pomocnik, Roman Nowak — Walczymy z czasem, który może zagrozić nam deszczem, walczymy o nowy chleb. Roman Nowak ma siedemnaście lat, jest synem robotnika PGR

Rszew, który pracował tu jeszcze przed wojną. Niewesołe było dzieciństwo Romana wychowującego się w biedzie i nędzy, panującej w brudnych czworakach Rszewa. A teraz, jakże inne życie, lepsze i piękniejsze wkroczyło do Rszewa. Mówią o tym piękne, nowe domki jednorodzinne, zbudowane w Rszewie dla robotników PGR, świadczą o tym radosne, rozśmiane twarze pracujących tu ludzi, którzy tak jak Roman Nowak, oświadczyli:

— Walczymy o chleb. Dlatego praca nasza nie wydaje się nam ciężka, dlatego nie będziemy mierzyc jej ilością przeprowadzonych godzin lecz tym, czy uda się nam szybko i bez szkód przeprowadzić żniwa.

W miejscu, gdzie deszcz położył wysokie zboże i nie może pracować snopowiązałka, słychać brzęk ostrzonych kos i szelest ciężego zboża. Położone zboże kosi dziesięciosobowa brigada ręcznego koszenia. Równo, rytmicznie pracują kosa — Józef Panek, Józef Zborowski, Władysław Glowacki i inni, sprawnie podbijają i wiążą snopy robotnicze. Krystyna Bieniak, Stanisława Wach i inne. One także uczestniczą, w wielkiej batalii żniwnej o chleb dla miast i wsi. Swą wyjądną pracą zapewniają, że w PGR Rszew, sprawnie zebrane zostaną plony. Z. N.

Łączy nas wspólna walka o pokój i lepszą przyszłość

List traktorzystów z NRD do załogi POM w Rąbieniu

W marcu br. załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rąbieniu wysłała list do traktorzystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej z propozycją nawiązania korespondencji w celu wymiany doświadczeń zawodowych.

W tych dniach 52 pracowników Stacji Wypożyczalni Maszyn imienia Przyjaźni Polsko - Niemieckiej w Seelow nadesłało odpowiedź, która jest wyrazem dokonujących się i pogłębiających coraz bardziej w narodzie niemieckim przemian. W liście niemieckich traktorzystów czytamy co następuje:

„Z wielką radością przyjęliśmy Wasze pismo z dnia 29. III. 1951 r. Cieszymy się, że w ten sposób znaleźliśmy drogę do wymiany naszych doświadczeń. Nasza praca zawodowa połączona jest zawsze z pracą polityczną - wychowawczą, z walką o nową rzeczywistość i utrwalenie pokoju. Natchnieniem w tej walce jest dla nas wielki socjalistyczny Kraj Rad, z którego doświadczeń i sukcesów będziemy zawsze czerpać siłę do ciężkiej walki przeciwko remlitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zawarcie paktu pokoju jeszcze w tym roku.

Stoi przed nami wielkie przygotowanie do żniw, pierwszych żniw naszego Planu 5-letniego.

Akcje tę wiążemy z przygotowaniem do Złota Młodziży w Berlinie — wielkiego święta młodych bojowników o pokój całego świata. W związku z uroczystościami podjęliśmy wiele zobowiązań produkcyjnych, o których treści wkrótce was zawiadomimy.

Teraz, w trakcie przygotowywania naszych maszyn do akcji żniwnej, pochłania nas oprócz pracy produkcyjnej wielka praca społeczna. Kilku kolegów wyznaczono do prac związanych z przygotowaniem do Złota. Stwierdziliśmy, że w Waszym kraju również czyni się przygotowania do Festiwalu Pokoju. Będziemy się cieszyli, gdy Wasi delegaci podczas pobytu w Berlinie nas odwiedzą. Nasza stacja przygotowana jest do przyjęcia gości zagranicznych.

Mamy nadzieję, że list ten zapoczątkuje żywą wymianę korespondencji i doświadczeń między naszymi stacjami. Regularnie co 2-3 tygodnie będziemy dzielić się z Wami doświadczeniami.

Wasz wielki Plan 6-letni i nasz 5-letni są planami pokoju, dzięki którym oba nasze narody zwiększą dobrobyt mas pracujących.

Niechaj realizacja tych planów, niech utrwalenie granicy na Odrze i Nysie stworzy wieczną przyjaźń między naszymi narodami. Przeszłość nas dużo nauczyła. Pragniemy z wszystkimi narodami, które chcą pracować nad utrwaleniem pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, nawiązać serdeczne, przyjazne stosunki. Pozdrawiamy Was wszystkich i życzymy Wam pomyślności w Waszej pracy“.

Przekażę na Złocie Berlińskim pozdrowienia od łódzkich włókniarzy

Kiedy zostalam wybrana delegatką z Zakładów im. Stalina na III Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zastanawiałam się: z czym pojadę do Berlina, co powiem kolegom z innych krajów o naszym życiu?

Przemiany, jakie dokonały się w mojej Ojczyźnie, pozwoła mi łatwo udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Wspomnienia z mojej młodości nie należą do jasnych. Jako córka małego chłopca ze wsi Wilkucie, pow. Brzeziny, musiałam od najmłodszych lat wysługiwać się bogaczom wiejskim. Dla nas, dzieci chłopów małych, nie było miejsca w szkole, nie było również pracy, która by dała nam zadowolenie. Niełatwo było życie młodzieży na wsi.

Dopiero dziś, w Polsce Ludowej, czuję się pełnowartościowym obywatelem. Praca na 12 krosnach i dobre jej wyniki dają mi dużo zadowolenia. To właśnie Polska Ludowa dała mi możność nauki i pracy. W tym roku zdałem egzamin wstępny na USP. Młodziżę w naszym kraju ma pełne możliwości nauki i rozwoju, ma możność awansu społecznego. Dlatego też uczymy się i pracujemy z całym zapałem, wiemy bowiem, że walczymy o szlachną sprawę, że pracą swą służymy sprawie pokoju i wolności.

Czuję się szczęśliwa, że będę wyrazićkłąka dążeń całej naszej młodzieży. Przekażę naszym kolegom z innych krajów, na III Zjeździe Młodych Bojowników o Pokój pozdrowienia od łódzkich włókniarzy, opowiem im, jak żyje i pracuje młodzież w naszym kraju. Powiem im także, że tylko w państwie socjalistycznym człowiek pracy znajduje warunki do rozwoju i kulturalnego życia, że włókniarze łódzcy swą nieugiętą pracą stoją na straży pokoju, na straży wolności i budowy lepszego świata dla wszystkich ludzi pracy.

HENRYKA CUPRYN tkaczka z ZPB im. Stalina

Na polach wre ożywiona praca

W odległości czterech zaledwie kilometrów od Aleksandrowa leży PGR — Nakielnica. Do roku 1939 i później jeszcze w latach hitlerowskiej okupacji majątek ten należał do pruskiego junkra Alfreda Saherta. O tych to czasach nędzy i wyzysku z gorzycą opowiada Władysław Włodarek, który od 13 już roku życia harował za nędzne grosze na tych urodzajnych polach.

— Nie było wtedy nawet maki na chleb — mówi Włodarek. — W każdym dniu jadało się tylko barszcz i ziemniaki. O chodzeniu do szkoły nawet pomyśleć nie było można.

— A teraz? Włodarek zapalił papierosa i spracowaną ręką, znaczoną sekanami żył, zakreślił szeroki krag. — A teraz?... Teraz jest zupełnie inaczej. Uprawiając te pola wiemy

przecież, że pracujemy, aby nam wszystkim było lepiej, że przystępując dziś właśnie do żniw zbierając będziemy i dla siebie i dla robotnika, naszego brata w mieście.

— Zboże u nas obrodziło w tym roku wspaniale — wraca kierownik gospodarstwa, Stefan Majewski. Pod ostrymi nożami konnej żniwarki kładą się na pole ciężkie i napełniające dojrzałym ziarnem kłosy. Żniwarką pracuje młody, 20-letni Zenon Woźniak, który w ciągu dnia skosił już ponad 4 ha zboża.



Brigadzista polowy w PGR Nakielnica, Zygmunt Cieślak, inicjator Czynu Lipcowego (po prawej) ogląda wraz z kierownikiem PGR, Stanisławem Majewskim, wspaniale obrodzone żyto.

— Do zachodu słońca jeszcze daleko — mówi z uśmiechem — starać się będę wykorzystać każdą chwilę wolną od deszczu, aby tylko zebrać z pola jak najwięcej. Trzeba się przeciw śpieszyć. Im szybciej przeprowadzimy w naszym gospodarstwie żniwa, tym mniejsze będą straty w ziarnie. A przecież o każde ziarno tutaj chodzi.

Opalona twarz Woźniaka promienieje. I on przecież tak samo jak Włodarek i tak samo jak wielu innych z tej wsi trudni i zaprawione gorzycą miał dzieciństwo. Urodził się i wychował w tym majątku. Rósł i dojrzewał w ciężkiej codziennej pracy, harując od świtu aż do nocy za marne grosze. I dopiero później, kiedy powstała Polska Ludowa, Woźniak nauczył się czytać i pisać. I dopiero wtedy pojawił istotny sens i cel pracy w gospodarstwie. Obecnie zarabia nieźle. Zródził jego sumiennej i ofiarnej pracy nie jest jedynie taki czy inny zarobek. U źródeł jego sumiennej i ofiarnej pracy leży głębokie przeświadczenie o celowości wykonywanej pracy.

W PGR Nakielnica w dniu 13 bm. wyjechały w pole żniwarki i snopowiązałki traktorowe. Wszyscy poczawszy od robotnika rolnego poprzez brigadzystę polowego — inicjatora Czynu Lipcowego, Zygmunta Cieślaka, aż do kierownika gospodarstwa, Stefana Majewskiego, patrzą z radością na pracującą maszynę żniwną. Do dnia 18 bm. postanowili sprzątnąć zboże z obszaru o powierzchni ponad 100 hektarów. I wykonają swoje zobowiązanie. Do przedterminowego bowiem sprzętu przyczyni się tutaj codzienna i ofiarna praca wszystkich robotników rolnych, w przeważającej części młodzieży. Poczyni się realizacja Czynu Lipcowego, podjętego z inicjatywą brigadzysty polowego, Zygmunta Cieślaka.

A zobowiązanie robotników to nie żarty. Twarze i uśmiechy wskazują, że wypełnione ono zostanie w pełni i że już za kilkanaście dni po przeprowadzeniu omówionych będzie chleb z nowego ziarna. S. B.

Zakończymy żniwa do 22 lipca

Franciszek Świnarski krzepko ujął kosisko, stanął mocno na nogach i wykonał pierwszy zamach. Zachrzęściła słoma... Pierwszy pokos leżał równo odłożony. W gminie Męka w powiecie sieradzkim rozpoczęto żniwa. Poprzedził je długi okres przygotowań. Już 8 czerwca br. Prezydium Gminnej Rady Narodowej obradowało nad rozplanowaniem akcji żniwnej. W ciągu następnych 10 dni rozplanowały ją na swych zebraniach poszczególne gromady. W każdym

zebraniu uczestniczył delegat GRN, który pomagał gromadzie opracować plan pracy. Wysłynie przez chłopów wnioski przedkładał w Prezydium GRN, która ze swym przewodniczącym Józefem Chlebiczem na czele, energicznie zabierała się do pracy. Zobowiązano gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” do sprowadzenia kos, oselek, badek i dopilnowano, aby artykuły te zostały rozpowiadane po gromadach.

Chłopi z gromady Mnichów, w znacznej większości małorolni, sprowadzili sobie snopowiązałkę z sąsiedniej gminy Rossoszyca, gdzie SOM istnieje już od 2 lat i dysponuje większą ilością maszyn. Z dogodnych warunków umieli skorzystać. Mają snopowiązałkę. Ułożyli plan jej wykorzystania. Pierwszego dnia będzie kosila u Józefa Świnarskiego i Ignacego Świnarskiego. Opracowała gromada plan pomocy. Ten kto pierwszy ukończy żniwa u siebie, pomoże Stanisławowi Grabarczykowi na jego 2 morgach ziemi.

Wieczorem po pracy cała wieś wylega na szeroki plac pastwiskowy, wokół którego półkolem pobudowane są zagrody. Układają plan na dzień następny. Jan i Kazimierz Świnarscy pomagają następnego dnia Ciołkowi. Inni drugiemu pospieszą z pomocą. Żniwa ukończyć muszą szybko.

— Zebranie plonów w gromadzie — mówi ob. Franciszek Świnarski — jest sprawą nie tylko naszą — chłopów z Mnichowa, ale sprawą całego narodu. Dlatego zapał nasz jest wielki. Doceniamy pomoc państwa. Z. S.

stwa. Dawniej nie mogliśmy kupić żniwarki i plony nasze nie były tak obfite, gdyż nie stać nas było na kupno drogiego nawozu sztucznego. Teraz korzystamy z pożyczek... Z radością więc odstawiamy nadwyżki zboża w ramach planowego skupu.

W gromadzie Stawiszcz wódy: Małgorzata Linkowa i Rozalia Król nie spoglądają teraz z rozpaczą na dojrzwające na polu żyto. Pierwszej pomoże Kazimierz Łyczkowski, drugiej — Stanisław Stachurski. Pomoce ich nie ogranicza się tylko do żniw. Obejmują też orkę, siewy poplonów i omoty.

W gromadach gminy Męka zboże nie dojrzewa jednakowo szybko. Teren jest nierówny — miejscami suche, piaszczyste, miejscami podmokłe. Na polach wyżej położonych, żyto już dojrzało. Zwieszając się grube, ciężkie i długie kłosy. Andrzej Janicki pieści jeden z nich opaloną, żółtą dłoń. Selekcyjne ziarno wydało piękny plon. Po południu zaczęli kosić.

Inni zaczęli już 10 bm. Żniwa w gminie Męka przygotowane starannie, rozpoczęto. Pierwsze kopki żyta stoją już na polach. — Zakończymy żniwa do 22 lipca — mówi Józef Chlebicz przewodniczący Prezydium GRN i jasno oczyma ploną mu radosnym blaskiem. Z. S.

Czyn Lipcowy utwierdził we mnie wiarę we własne siły

Pewnego dnia nie przyszła do pracy moja sąsiadka, obsługująca 4 krosna. Strzeliła mi wtedy do głowy śmiała myśl: spróbuję przekonać się czy potrafię pracować na 10 krosnach!



Uprzytomniłam sobie jednak zaraz, że gdyby to było takie łatwe, to na pewno inna tkaczka, jakaś przodownica pracy, dawno by to uczyniła. Spojrzałam jednak w stronę opuszczonych krosien, żal mi się ich zrobiło, że stoją bezczynnie. Wszyscy jedno — pomyślałam — spróbuję!

Do swoich 6 krosien dobrałam sobie najpierw jeszcze dwa. Uruchoimiłam je i zaczęłam obsługiwać wszystkie. Okazało się, że tak

samo dawałam sobie radę jak na 6. Po godzinie, uruchomiłam następną dwójkę i już do końca zmiany i pracowałam na 10 krosnach. Ponieważ jestem ZMP-ówką, poszłam po pracy do przewodniczącego ZMP i opowiedziałam mu z dumą, jak to przeprowadzałam na 10 krosnach, twierdząc jednocześnie, że będę się w dyrekcji upominać o przydział 10 krosien. Nadchodzi właśnie 22 lipca, nasze święto, postanowiłam więc uczcić je przechodząc na wielowarsztatowość.

W dniu podejmowania zobowiązań śmiało weszłam na trybunę i zobowiązałam się obsługiwać 10 krosien. Muszę powiedzieć, że dyrekcja z początku nie wierzyła w moje siły, ale, gdy upierałam się przy swoim, wyraziła zgodę. Dyrekcja poszła mi na rękę i na 2 krosnach zmieniła mi asortyment. Dziś mogę się poszczycić wykonaniem 106 proc. bazy na 10 krosnach.

Muszę stwierdzić, że majster i pomagaczka bardzo interesują się moimi warsztatami i pomagają mi w pracy „po nowemu”. Dumna jestem, że wypełniłam swoje zobowiązanie, bo zdaje sobie sprawę, że wielowarsztatowość jest konieczna w naszych zakładach, że nie może być postój w czasie realizacji zobowiązań lipcowych. Dzień 22 lipca będzie pamiętną i radosną datą w moim życiu: zostałam wielowarsztatówką.

TERESA PAWELEC tkaczka z ZPB im. I. Dąbrowskiego, Kościuszkowskiej

Krytyka nauczyła i pomogła

Ruch racjonalizatorski w CZPP uzyskał właściwe warunki rozwoju

W odpowiedzi na zamieszczone w „Głosie Robotniczym” artykuły pt.: „Półtora roku trwa „urzędowanie” nad cennym usprawnieniem w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego” („Głos Robotniczy” Nr 152, z dn. 4 czerwca br.) i „Tupet biurokratów nie ma granic” („Głos Robotniczy” Nr 159, z dn. 11 czerwca br.) — redakcja otrzymała list od egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego, w którym czytamy między innymi:

„Analizując wasz artykuł, egzekutywa CZPP stwierdza, iż stał się on sygnałem, skupiającym naszą uwagę na tak ważnym odcinku, jak racjonalizatorstwo. Wprawdzie egzekutywa zwróciła już uprzednio uwagę, ale w sposób niedostateczny i niewłaściwy. Podstawowa organizacja partyjna i jej egzekutywa nie nauczyły się jeszcze wykrywać na czas oraz zwalczać bezduszności i biurokratyzmu na wszystkich odcinkach pracy w naszej instytucji. Egzekutywa i podstawowa organizacja nie doceniały zagadnienia racjonalizacji, jako jednego z najważniejszych współczynników walki o obniżenie kosztów własnych, nie uświadamiały sobie należycie doniosłości walki o obniżenie kosztów własnych przy realizowaniu Planu 5-letniego. Egzekutywa i podstawowa

organizacja nie potrafiły rozwinąć właściwej akcji politycznej wokół tego zagadnienia, nie umiały odpowiednio zainteresować nim inteligencję techniczną.

Grupy partyjne i grupy agitatorów w działalności swojej ograniczały się wyłącznie do zagadnień teoretycznych, nie wiążąc ich z praktyką, z konkretnymi zadaniami. Jaskrawym tego przykładem był właśnie sposób załatwienia pomyślnie zgłoszonego przez ob. ob. Surewicę i Urbąńskiego, do którego CZPP podszedł bezdusznie, od strony biurka nie rozumiejąc lub też nie chcąc zrozumieć politycznej i gospodarczej strony zagadnienia.

„Artykuł wasz — czytamy dalej — stał się dla nas sygnałem ostrzegawczym. Egzekutywa po samokrytycznym rozpatrzeniu sprawy, postanowiła: a) omówić wyczerpująco sprawę na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej i na zebraniu załogi, mobilizując wszystkich do walki z przejawami biurokratyzmu; b) wezwać tow. Witkowskiego do złożenia samokrytyki; c) otoczyć opieką i stałe kontrolować działalność klubu racjonalizatorów, rozpatrując ją na zebraniu egzekutywy przynajmniej raz na dwa miesiące; d) przeanalizować skład socjalny i prace komisji usprawnień; e) wezwać tow. Eacheckiego — dyrektora

naczelnego CZPP, aby dał pełną satysfakcję wynalazcom; f) udzielił wspomnienia tow. Witkowskiemu, naczelnemu inżynierowi CZPP, oraz wyraził ostrą nagannę byłemu szefowi działu techniki, inż. Józefowi Gajewskiemu“.

W ten sposób sprawa wynalazku ob. ob. Surewicę i Urbąńskiego znalazła swe ostateczne i słuszne rozwiązanie (została już przekazana do Urzędu Patentowego). Ale nie to jest najważniejsze. Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego w CZPP posiada przede wszystkim fakt, że sprawę dokładnie przeanalizowała egzekutywa partyjna, że wyciągnięto stąd konkretne wnioski i naukę na przyszłość, co daje gwarancję, iż podobne wypadki nie powtórzą się więcej, że wypieczętano bezwzględnie walkę wszelkim przejawom biurokratyzmu i bezduszności na wszystkich odcinkach pracy CZPP.

Jest to zarazem rękojmią, iż ruch racjonalizatorski w CZPP zostanie otoczony opieką przez organizację partyjną oraz kierownictwo techniczne i będzie się mógł rozwijać bez przeszkód, przynosząc dalsze osiągnięcia na drodze postępu technicznego i obniżki kosztów własnych, a tym samym przyspieszając realizację zadań Planu 6-letniego“.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście-Prawa: Dzisiaj o godz. 18, w lokalu przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się zebranie terenowej podstawowej organizacji partyjnej.

Uspołeczniona placówka kuśnierska

Mimo, że mamy lato w całej pełni i lodzianie prąży się w lipcowym słońcu, to już teraz łódzka Ekspozytura Państwowych Przedsiębiorstw Krawiecko-Kuśnierskich troszczy się o zabezpieczenie swych klientów przed mrozami.

W poniedziałek, 16 bm. otwarta zostanie pierwsza na terenie naszego miasta uspołeczniona pracownia kuśnierska przy ul. Narutowicza 24. W nowowymontowanym lokalu na parterze mieścić się będzie salon mody, a na pierwszym piętrze pracownia kuśnierska, wyposażona w nowoczesne urządzenia.

Radośnie obchodziliśmy dzień 22 lipca

Zaledwie kilka dni dzieli nas od 22 lipca, dnia, w którym mieszkańcy miast i wsi radośnie obchodzili będą VII rocznicę PKWN. W Łodzi od 19 do 21 bm. we wszystkich zakładach pracy odbędą się uroczyste akademie, na których przedstawiciele dyrekcji złożą sprawozdanie z działalności i osiągnięć w okresie istnienia zakładów.

W sobotę 21 lipca o godz. 16 odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi na której przewodniczący Prezydium RN tow. Marian Minor zapozna radnych i zaproszonych gości — przewodników pracy i racjonalizatorów, z osiągnięciami naszego miasta w dziedzinie poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej Łodzi. O godz. 18 delegacja radnych uda się pod pomnik Wdzięczności w parku Pomiatowskiego i do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożone zostaną wieńce.

Dzień 22 lipca upłynie w naszym mieście pod znakiem radosnych zabaw i imprez artystycznych. O godz. 11 rozpocznie się w Parku Ludowym na Zdrowiu wielki festyn, w którym udział wezmą artyści Opery Śląskiej i scen łódzkich oraz wojskowy zespół pieśni i tańca. Park podzielony zostanie na 7 terenów zabawowych. Do tańca przygrywać będą najlepsze łódzkie orkiestry taneczne. Obejrzymy również występy 38 zespołów świetlicowych. Przez cały czas trwania zabawy, od godz. 11 do 21, w różnych punktach parku występować będą artyści cyrku, demonstrując różnego rodzaju akrobacje na wolnym powietrzu.

Dzięki zwycięsko realizowanym zobowiązaniom produkcyjnym pod-

jętym przez łódzką klasę robotniczą dla uczczenia VII rocznicy PKWN w dniu 22 lipca mieszkańcy Łodzi uzyskają cały szereg nowych obiektów, które przyczynią się do dalszej poprawy bytu mas pracujących Łodzi. W dniu tym oddany zostanie do użytku blok mieszkalny Nr 14 i 14a Osiedla ZOR na Starym Mieście, w którym zamieszka 39 rodzin. W stanie surowym oddane zostaną bloki Nr 5, 8 i 28. Na Osiedlu im. Marchlewskiego (Stoki) oddane zostaną do użytku przedszkole i blok Nr 13. Całkowicie zakończone zostaną również roboty murarskie przy budowie 14 domków jednorodzinnych.

Dzięki zrealizowanym zobowiązaniom w dniu 22 lipca miasto nasze uzyska kilka nowych placówek służby zdrowia. Do użytku mieszkańców północnej dzielnicy miasta oddany zostanie nowy Ośrodek Zdrowia przy ul. Limanowskiego. Zakończona zostanie rozbudowa szpitala przy ul. Drewnowskiej, budowa sanatorium dziecięcego w Łagiewnikach i budowa szpitala zakładowego przy ul. Wróblewskiego. Oddany zostanie w stanie surowym budynek żłobka na Cygance. Również w stanie surowym ukończona zostanie budowa szpitala na 120 łóżek przy ul. Przyrodniczej, a szpital położonicy przy ul. Krzemienieckiej powiększony zostanie o 30 łóżek. Robotnicy ZPB im. Ślania w dniu 22 lipca otrzymają nowoczesnie urządzone i bogato wyposażone ambulatorium dentystyczne.

Czytelnicy piszą

Wylegarnia much na ul. Ciasnej

Mieszkańcy domów przy ul. Ciasnej, Karpackiej, Władki i Głogowskiej od kilku tygodni nie mogą otwierać okien w swych mieszkaniach. Przyczyną tego jest istna plaga much, których wylegarnia znajduje się w pobliskiej fabryce kleju przy ul. Ciasnej Nr 21. W dziesiątkach ton kości znajdujących się na terenie fabryki gnieżdżą się miliony much, które wieczorem wabione światłem latarni chmar-

mi przedostają się do mieszkań. W ubiegłym roku Wydział Zdrowia Prezydium RN przy pomocy ekip dezynfekcyjnych kilkakrotnie przeprowadzał na terenie fabryki i okolicznych domów akcję odmuszania. W tym roku o tępieniu much zapomniano. A przecież wieczorem po pracy chcemy posiedzieć przy otwartym oknie.

LOKATORZY DOMU PRZY UL. CIASNEJ 1.

Reprezentacyjne kino i brudna brama

Kino „Bałtyk” zostało niedawno wyremontowane. Zarówno widownia jak i poczekalnia uzyskały wygląd estetyczny. Obecnie „Bałtyk” należy do reprezentacyjnych kin naszego miasta. Niestety, reprezentacyjny wygląd kina psuje brama przy ul. Narutowicza 20, której ściany są odrapane, a licznym bywalcom kina częstokroć sygnalizuje się na głowę opadający tynk.

Czy Zarząd Nieruchomości Miejskich, do którego należy posesja przy ul. Narutowicza 20, nie mógłby doprowadzić do porządku bramy i frontonu posesji do ul. Narutowicza, aby tym samym usunąć różnicę jaka istnieje między estetycz-

nie urządzonego kinem o niechlujnym wejściu?

M. OSTROWSKI

Odpowiedzi redakcji

J. Łukawski. — Przy smołowaniu dachu została zapchniona rura spustowa i dlatego podczas deszczu woda zalewała ścianę. Obecnie rurę oczyszczono.

Z. Marcinkiewicz. — W liście Waszym brak konkretnych danych, dlatego też trudno ustalić słuszność Waszych zarzutów.

Z. Brzozowski. — Zarzuty Wasze były słuszne. Winni przewinięcia ob. ob. Pytko i Sygula otrzymali upomnienia. Obecnie w PDT na stoisku z napojami gazowymi umieszczono napis, informujący o obsłudze jest wspólna ze stoiskiem sprzedaży piwa.

A. Krysiak. — Po sporządzeniu dodatkowego kosztorysu remont będzie przeprowadzony.

K. Badynowa. — Bardzo słusznie postąpiłcieś, zwracając się do dozoru sanitarnego.

TEATRY I KINA

OPERA ŚLASKA (Wieżakowskiego 33) — godz. 19.00 — „Madame Butterfly” G. Pucciniego. Pozostałe teatry nieczynne.

- ADRIA — Nieczynne.
- BAJKA — „Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20.
- BALTYK — „Ostatni wysiłek”, godz. 16, 18, 20.
- GDYNIA — „Program Rozmaitości” Nr. 22-51, PKF Nr. 29-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- MŁODA GWARDIA — dla młodzieży — „As wywiadu”, godz. 16, 18, 20.
- MUZA — „Nicholaus Nickleby” — godz. 18, 20.
- POLONIA — „Na odsiecz Carycyna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
- PRZEDWIOSNIE — „S.O.S.”, godz. 18, 20.
- REKORD — „Zakazane piosenki”, godz. 18, 20.
- ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wesołe zawody”, godz. 16, 18, 20.
- ROMA — „Sumienie”, godz. 18, 20.
- STYLOWY — „Moja miła”, godz. 18, 20.
- SWIT — „Rodzina Artamonowych”, godz. 18, 20.
- TATRY — „Zasadzka”, godz. 16, 18, 20.
- WISLA — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
- WŁOKNIARZ — „Ostatni wysiłek”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
- WOLNOSC — Nieczynne z powodu remontu.
- ZACHETA — „Wiosna w Sakerii”, godz. 18, 20.

Wzmoczymy walkę o przedterminowe wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego

Obrazy aktywu gospodarczego przemysłu guzikarsko-galanteryjnego

14 bm. w ORZZ odbyła się krajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu guzikarsko-galanteryjnego. W naradzie udział wzięli m. in. przedstawiciele CRZZ, Min. Przem. Lekkiego, KŁ PZPR, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy.

Referat omawiający zadania produkcyjne w przemyśle guzikarsko-galanteryjnym wygłosił sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego i Skórzanego tow. Piwowarczyk.

Tow. Piwowarczyk wskazał na niewątpliwie osiągnięcia poszczególnych zakładów pracy, które przedterminowo wypełniają swe plany produkcyjne, a jednocześnie omówił przyczyny, które hamują uzyskanie wyższej wydajności pracy jak np. niewłaściwe opracowanie norm, brak dostatecznej popularyzacji współzawodnictwa pracy

i ruchu racjonalizatorskiego oraz niestosowanie nowych metod pracy.

W ożywionej dyskusji głos zabierało wielu uczestników narady.

Tow. Zawada, przewodnik pracy z zakładów guzikarskich w Krakowie, omówił wykonanie planów produkcyjnych w swym zakładzie pracy. Stwierdził on, iż na skutek braku troski ze strony kierownictwa zakładu plany dzienne nie są równomiernie wykonywane. Walka o pełne wykonanie planu miesięcznego narasta dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca. Tow. Zawada potwierdził też, że robotnicy często nie znają swych dziennej „adań, co uniemożliwia im uzyskanie wyższej wydajności pracy.

W imieniu załogi Łódzkich Zakładów Przem. Guzikarskiego przewodnicy pracy Manios, Opasiakowa i Czarnociński złożyli zobowią-

zanie, iż załoga wykona plan wartościowy przedterminowo, w dniu 18 sierpnia br.

Powyższe zobowiązanie uczestnicy narady powitali gromkimi oklaskami.

Zabierając głos w dyskusji, przedstawicielka CRZZ, tow. Sobczak, wskazała m. in. na konieczność coraż wyższej wydajności pracy, o obniżce kosztów własnych produkcji oraz przedterminową realizację planów produkcyjnych.

Niektórzy dyskutanci wskazywali także na przyczyny, utrudniające uzyskanie wyższych wyników produkcyjnych, jak np. nieodpowiednie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, na niedostateczne zaplecze oraz niepełne wykorzystanie parku maszynowego jak również słaby przebieg szkolenia zawodowego oraz podkreślali konieczność ożywienia akcji oszczędnościowej, wzorując się na doświadczeniach Lidii Korabielnikowej.

Na zakończenie obrad aktywu podjął uchwałę w której zobowiązuje się do wzmocnienia walki o przedterminowe wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Wojewódzki festiwal muzyki ludowej

W dniu wczorajszym w Młodzieżowym Domu Kultury w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej odbyły się wojewódzkie eliminacje ludowych zespołów muzycznych.

Na występy kilkunastu zespołów świetlicowych z terenu ca-

Możemy nabywać rowery na raty

W tych dniach do Łodzi nadszedł nowy transport rowerów, które sprzedawane są w sklepach „Motocyklu” przy ul. Piotrkowskiej 102 i Piotrkowskiej 15.

Rowery produkcji polskiej oraz importowane z Niemieckiej Republiki Demokratycznej można nabywać za gotówkę i na raty. Cena ich, zależnie od marki, waha się od 330 zł. do 980 zł.

tego województwa złożyły się pieśni ludowe, tańce oraz występy orkiestr. Wielkim uznaniem cieszył się występ czterosemiorobowego baletu dziewczęcego ze spółdzielni produkcyjnej Nowosolna, pow. łódzkiego. Publiczność burliwymi oklaskami przyjęła pieśni „Plan 6-letni” i „Budujemy nowy dom” wykonane przez zespół wokalny gm. Sobótka Nowa z pow. łęczyńskiego.

Fragmety eliminacji nagrywane były przez Polskie Radio. Dziewięciosobowa komisja złożona z profesorów WSM i przedstawicieli organizacji społecznych zakwalifikowała kilka zespołów do eliminacji krajowych.

Mimo znacznego upału w czasie trwania występu sala MDK wypełniona była po brzegi publicznością, która żywo interesowała się występami.

Lotnictwo w służbie pokoju

Wielki Festyn w Helenowie

Tysiące łodzian w dniu wczorajszym w parku w Helenowie znalazło wiele atrakcyjnych niespodzianek, zorganizowanych przez Okręg Ligi Lotniczej na Wielkim Festynie w parku helenowskim.

Występy zapoczątkowali artyści scen łódzkich.

Długo nie milkiły oklaski i okrzyki na cześć naszego lotnictwa w służbie pokoju, kiedy nad głowami zebranych zawraczały motory modeli samolotów, wykonanych przez przyszłych konstruktorów Szkoły Lotniczej. Z podobnym uznaniem spotkali się powietrzne popisy balonów.

Między przerwami poszczególnych występów łodzianie zajęci byli

przeglądaniem stoisk Domu Książki, który wystawił najnowsze dzieła współczesnych pisarzy, poświęcone dziełom lotnictwa. Cały teren parku był zradiofonizowany, tak że przybyli, choć siedzieli w odległych miejscach parku doskonale słyszeli nadawane humoreski i pieśni.

Uroczystość Festynu Lotniczego zakończona została zabawą ludową. Do późnego wieczora w parku helenowskim rozbrzmiewały dźwięki orkiestry, rozbrzmiewała publiczność beztrosko pisała w takt muzyki.

Dochód z Festynu Lotniczego przeznaczony został na rozwój szkoły modelarskiej.

S. CZ.

Nie zwlekać z zamawianiem ziemniaków na zimę

Ministerstwo Handlu Wewnętrzny wydało zarządzenie, dotyczące zamówień na ziemniaki. Zgodnie z tym zarządzeniem fabryki i instytucje mogą zamawiać ziemniaki na zimę w Powiatowej Spółdzielni Spożywców w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 lipca br.

Zarząd PSS — Zachód już przed kilkoma dniami wystąpił do większych zakładów pracy wzory zamówień, które winny być wypełnione i w

jak najkrótszym czasie odesłane do PSS.

Tymczasem do dnia 14 bm. biuro PSS — Zachód otrzymało zaledwie... dwa zamówienia na ziemniaki na zimę. A przecież do ostatniego terminu — 20 lipca — pozostało zaledwie kilka dni.

Zakłady pracy nie powinny czekać do ostatniej chwili z zamawianiem ziemniaków na zimę, gdyż to w znacznym stopniu utrudnia pracę aparatu dystrybucyjnego.

DZIEŃ ŁODZI

SAMOKSZTAŁCENIE SŁUCHACZY PSPS
Samorząd Słuchaczy Państwowej Szkoły Pracy Społecznej zawiadamia wszystkich słuchaczy, że samokształcenie w miesiącu lipcu i sierpniu odbywać się będzie: w czwartki od godz. 17 do 19.30 i w piątki od godz. 17 do 19.

KURS SPADOCHRONOWY
W dniu 19 bm. o godz. 16 w sali wykładowej III Ogólnokształcącej Szkoły TPD im. T. Kościuszki przy

ul. Sienkiewicza 46 rozpocznie się kurs I stopnia szkolenia spadochronowego.

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Stallna 50, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25, Al. Kościuski 48.
Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Szwaczki, dziewiarzy (ki) i cewniczek, uczniowie i uczniowie powyżej lat 18 na swalnian, na dziewiarstwo i na cewnicarstwo, robotników gospodarczych, sprzątaczk zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Dzwierskiego im. Emilii Plater, Łódź, ul. Wólczańska 66, zgłaszają się do Działu Personalnego. 718

Konstruktorów zaangażuje natchemniast Centralne Biuro Techniczne TOR, Łódź, ul. Nowotki 73. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. od 7 do 15. 741

7 Słusarzy narzędziowców, 3 frezery, zatrudni natchemniast Fabryka Igieł Dzwierskich Łódź, ul. P.K.W.N. Nr. 37. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 722

Głównego księgowego oraz księgowego zatrudni Biuro Handlu Detalicznego CHC. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny CHC, Łódź, Próżniczna 5. 716

CENTRALA ZAOPATRZENIA ROLNICTWA,
Sienkiewicza 75-77,
podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 roku, wszelkie zamówienia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 15 do 17 przez dyrektora lub jego zastępcę. 735

Rośnie osiedle przy ul. Ziołowej

Wzdłuż ulicy Ziołowej na Rado-gószcu długimi rzędami ciągną się nowopowstałe czteropiętrowe domki. Osiedle obejmuje ponad 80 takich domów. Łodzianie, w których mieszkaniach przeprowadzane są kapitalne remonty, znajdują w czyste, wygodne, półtorazobowe pomieszczenia. Całe osiedle jest zelektryfikowane i skanalizowane. Obecnie zamieszkuje tu już w 25 domkach ponad 100 rodzin robotniczych.

Stefania Pajak, żona robotnika z ZPB im. Harnama, mieszkała poprzednio przy ul. Kilińskiego 40, gdzie obecnie wykonywany jest remont. — Kiedy powiadomiono nas, że mamy być tu przewiezieni i opowiadała ob. Pajak — bardzo się martwiłam, iż będzie mi tu źle. A tymczasem żyjemy, niby na letniku. I meble się pomieściły, i wodę mamy.

Dzieci mieszkańców osiedla posiadają tu doskonałe warunki do zabawy. Wprost z domu wybiegają na podwórze, o kilka metrów od osiedla jest piękny las.

Jedyną bolączką mieszkańców osiedla stanowi brak sklepu. Ale i ta troska w najbliższych dniach zostanie usunięta, bowiem na dzień 22 lipca oddany tu będzie do użytku specjalny budynek MHD, obejmujący sklep spożywczy i masarnię.

Zatrudniona tu załoga zobowiązała się w Cynie Lipcowym oddać do użytku dalszych 16 domków. Zob-

wiązania te niewątpliwie zostaną wykonane. Aby upewnić się o tym, wystarczy spojrzeć na sprawne i szybkie ruchy rak robotników, wystarczająco zajądzą kartotek i stwierdzą procent wykonania norm przez poszczególne brygady. Na przykład brygada murarska Stefana Pelki uzyskuje 180 proc. normy, brygada tynkarska Tomasza Kunikowskiego — 150 proc. Podobne wykonanie uzyskują inne brygady robocze.

Na terenie osiedla zatrudnieni są w ramach praktyk wakacyjnych uczniowie Szkoły XVIII DOSZ — pod kierownictwem instruktora, Jana Walenta. Praca chłopców wydatnie przyczyni się do szybszego u-

kończenia robót instalacyjnych. Na wyróżnienie zasługują ob. ob. Jan Lewandowski, Kazimierz Chorążal i Mieczysław Zimny.

Już wkrótce na osiedlu przy ulicy Ziołowej oddane zostaną do użytku przedszkole.

Jesienią tego roku ukończone zostaną wszystkie budynki osiedla. Do wykonania pozostaną tylko prace tynkarskie na zewnątrz i roboty przy porządkowaniu dziedzińca.

Budowa osiedla robotniczego przy ul. Ziołowej — to jeszcze jeden dowód troski naszego rządu o zapewnienie odpowiednich warunków bytu łódzkim robotnikom. S. Cz.

Występy Opery Śląskiej

„Napój miłosny” Donizetti’ego

Kiedy mowa o włoskiej muzyce operowej, nasuwają się nazwiska jak: Rossini, Verdi, Puccini. I słusznie, są to bowiem trzy potężne filary, na których opiera się włoska literatura operowa. Nie należy jednak zapominać, że w czasach, kiedy żył Rossini, tworzył także wielki artysta Donizetti.

teatru „La Renaissance”. Tworzył wówczas dwie opery „Córka pułku” i „Faworytka”.
Całe życie marzył Donizetti o skomponowaniu tzw. opery buffo, aż wreszcie stworzył dzieło bliskie rangą „Cyrulikowi Sewilskiemu” — „Don Pasquale”.
W kwietniu 1848 roku zmarł Do-

brzmień: „Eliksir miłości”, tłumaczenie „Napój miłosny” bliższe jest tytułowi niemieckiemu „Der Liebestrank”, a nie oryginalny włoskiemu. Nowego tłumaczenia, które usłyszeliśmy ze sceny Opery Śląskiej dokonał Zdzisław Hierowski, kierownik literacki Opery Śląskiej oraz asystent reżysera Piotr Widiński. Najbardziej wartościowym elementem tego przekładu jest to, że został on dokonany prozą. Dzięki temu w obecnej postaci tekst opery jest prawdopodobniejszy i bardziej realistyczny.

Na nowo zredagowane libretto „Napój miłosny” równoważy się wartościowo z jego piękną stroną muzyczną. Przyczyniają się do tego wszyscy po kolei wykonawcy: reżyser, dekorator, chóry, orkiestra, soliści. 7 tych ostatnich wymienić należy świetnie uosobionych bohaterów w osobach: Natalii Stokowackiej (Adina) i Bogdana Paprockiego (Nemorino). Bogata skala koloratury czyni ze Stokowackiej jedną z najwybitniejszych przedstawicielek tego rodzaju śpiewu wśród polskich śpiewaczek operowych. Doskonale umiejętność prowadzenia kantyleny i kulturalne frazowanie zasługują na uznanie. Walory głosowe Paprockiego są powszechnie znane. Czesław Kozak w roli zbyt pewnego siebie „żołnierza” bardzo dobry. Antoni Majak w swej kreacji przeszedł samego siebie. W sumie spektakl, przyjemny ciekawy i wesoły.

BOLESŁAW BUSIAKIEWICZ



Scena z III aktu opery „Napój miłosny”. (Foto Br. Stapiński)

Gaetano Donizetti urodził się w Bergamo w 1797 roku. Wyższe studia muzyczne odbywał w Bolonii.

W 1830 roku Donizetti, po triumfale odniesionym w Neapolu, z racji wystawienia swojej ostatniej opery „Lucja z Lammermooru” przenosi się do Paryża, gdzie zostaje dyrektorem i głównym kapelmistrem

Kultura fizyczna i sport

Wzmocnić walkę o socjalistyczną moralność w sporcie Z narady aktywów sportowego Łodzi i województwa

W piątek, 13 bm., w sali posiedzeń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyła się narada aktywów sportowego Łodzi i województwa, na której poddano wnikliwej analizie sytuację na odcinku sportowym naszego województwa. W naradzie brali udział przedstawiciele partii, związków zawodowych, ZMP, ZSCh, szkolnictwa oraz przedstawiciel GKKF z Warszawy, tow. Dowłowy.

Referat na temat sytuacji w sporcie łódzkim na tle wypadków radomszczańskich, wygłosił przewodniczący WKKF w Łodzi, tow. Okoński. Referat rzucił światło na niepokojące stosunki panujące w sporcie naszego województwa i przedstawił liczną zebranym naszym działaczom sportowym niebezpieczeństwo wypaczenia prawidłowej, nakreślonej w uchwale Biura Politycznego KC, linii naszej kultury fizycznej i sportu.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, głos zabierało wielu uczestników narady. Dyskusję charakteryzowała głęboka, szczerza troska o poprawę sytuacji w sporcie województwa łódzkiego. Brakim jej jednak było zbyt słabe posługiwanie się orężem samokrytyki. Dopatrywano się bowiem wielu błędów, wielu zaniedbań i niedociągnięć, ale przede wszystkim w innych. Natomiast o swoich zaniedbaniach, o własnym, częstokroć złym stylu pracy — mówiono z wielką rezerwą, z odzieniem jakby zażenowania, co wskazuje na to, że nasz aktywny sportowy nie docenia jeszcze należycie najskuteczniejszego, wypróbowanego oręża w zwalczaniu wszelkiego zła — samokrytyki.

Niedostateczną samokrytykę przeprowadził przede wszystkim WKKF w Łodzi, grubo z niedostateczną samokrytyką wystąpili reprezentanci sportu radomszczańskie. W dyskusji, z aktywistów sportowych Radomska zabrał głos tylko jeden ob. Nowak, a chyba nie kto inny, jak właśnie sportowcy radomszczańscy, powinni wziąć w niej najliczniejszy udział.

Większość dyskusyjantów wskazywała na to, że działacze sportowi naszego województwa nie doceniają należycie wielkiego znaczenia wychowawczego kultury fizycznej i sportu. Tym należą tłumaczyć, że szkolenie kulturalno - oświatowe spychane jest wyłącznie na barki ZMP, że odpowiedzialnością za tę niezmiernie ważną akcję obarcza się tylko wiceprzewodniczących kulturalno - oświatowych. A przecież za zaniedbania na tym odcinku winę ponosi przede wszystkim cały zarząd klubu, czy koła.

Obok zaniedbań na odcinku szkolenia ideologicznego, w dyskusji wyszło na jaw, że wypadki radomszczańskie oraz wypadki na boiskach Tomasza, czy Zduńskiej Woli, miały swe źródło i w tym, że podejście wielu naszych działaczy sportowych do zawodników jest wciąż jeszcze bardzo niewłaściwe, przedwojenne. Jeszcze panoszą się u nas nagminnie: kaperownictwo i faworyzowanie „asów”, wypływające z braku uświadomienia sobie dzisiejszych głównych zadań naszej kultury fizycznej i sportu — zamykających się w tych kilku słowach: „Sprawny do pracy i obrony kraju”.

Zły, biurokratyczny styl pracy naszych zwierzchnich organizacji sportowych, ich papierkowa, czysto

formalna kontrola terenu oraz uspienie czujności, zrodziły wypadki radomszczańskie. Aby jak najszybciej przystąpić do uzdrowienia sytuacji, działacze sportowi Łodzi i województwa łódzkiego powzięli następujące uchwały:

— Potępić chuligańskie zachowanie się części zawodników i widzów na boiskach i imprezach sportowych i wykluczyć ich z życia sportowego.

— Uchwalić Prezydium GKKF w sprawie i w Radomsku konsekwentnie realizować w terenie.

— Prowadzić pracę ideową - wychowawczą we wszystkich organi-

zacjach sportowych, celem stałego i ciągłego podnoszenia moralności socjalistycznej wśród sportowców.

— Szkolić młodą, nową kadrę fachową, rekrutującą się z młodzieży ZMP-owskiej, która zapewni nam czystość i poziom w szeregach sportowych.

— Zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski poprzez planowe wyjazdy robotniczych ekip sportowych do LZS.

— Oprzeć pracę wszystkich organizacji sportowych na terenie woj. łódzkiego na jednolitym systemie wychowania fizycznego i ideowej treści naszej kultury fizycznej —

„Sprawny do Pracy i Obrony”.

— Zwiększyć czujność klasową w sporcie poprzez dokładne przeanalizowanie składu wszystkich zarządów organizacji kultury fizycznej.

— W oparciu o doświadczenia przodującej kultury fizycznej Związku Radzieckiego pogłębiać i doskonalić swoje wiadomości fachowe i wcielać je w życie.

— Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju i umasowienia kultury fizycznej, służyć wzmocnieniu sił Polski Ludowej w walce o pokój i socjalizm.

ZDZISŁAW KRÓLEWSKI

Łódzcy piłkarze w obliczu utraty miejsca w lidze „Kolejarz“ (Warszawa) — „Włókniarz“ 1:0 (1:0)

W sobotę piłkarze łódzkiego „Włókniarza“ przegrali z „Kolejarzem“ (Warszawa). Trzeba z przykrością stwierdzić, że zespół łódzian mało przypominał drużynę, która walcząc o utrzymanie się w lidze powinna wykazać więcej ambicji i ofiarności. Każdy mecz „Włókniarza“ przybliża do łódzian widmo spadku. Nie widzimy już „oprawy przeciwnika, z którym „Włókniarz“ mógłby odnieść zwycięstwo.

Obserwujemy wciąż stały spadek formy w drużynie. Brak kondycji, a przede wszystkim ambicji i zaniedbanie zawodników dotąd przodujących — oto krótka charakterystyka zespołu łódzkiego.

W sobotę chyba przez pomyłkę w zespole „Włókniarza“ znaleźli się Gwoździński i Rakowiecki oraz Koźmiński, którzy w kilku kolejnych występach udowodnili, że nie powinni grać w ligowym zespole. Czyżby kierownictwo klubu w połowie sezonu piłkarskiego

nie miało jeszcze okazji zapoznania się z formą tych zawodników?

Cięgłe zmiany w ataku nie polepszają sytuacji, a wręcz przeciwnie, pogarszają ją. Obrona „Włókniarza“ wobec coraz słabszej gry ataku nie może podobać swym zadaniem. Niemal na każdym meczu atak łódzian gra w innym zestawieniu. Gdzieś więc ci zawodnicy mają zgrać się, nabrać rutyny i nauczyć się strzelać bramki?

Typowym przykładem jak źle na zawodników wpływa kiepska gra niektórych kolegów, jest Baran, który mimo wielkiego wysiłku i ambicji znacznie obniżył swą formę. Bramkarz łódzian, to „primadonna“, która będąc w dobrym nastroju umie porwać publiczność, by w następnym „występie“ całkowicie przekreśliła swą dobrą markę.

W sobotę tylko przypadek zdarzył, że nie trafiona przy wykopie przez Szczyrbyńskiego piłka nie powędrowała do siatki. W Chorzowie Szczyrbyński zawiął trzy bramki, w Łodzi grał słabo, a

co będzie dalej, jeśli Szczyrbyński nie porzuci nad sobą?

Włodarczyk też obniża swe loty.

W pomocy najlepszy był Urban, który nadal nie zawodzi tworząc zespół z Wapiennikiem i Bombą pracowitą trójkę.

O ataku trudno pisać. Na meczu z „Kolejarzem“ grało pięciu niedoświadczonych, wśród których jedynie Bomba do przetrwania oraz nowy nabytek, Olejniczak, pragnęli jako tako skoordynować grę, co jednak wobec słabej postawy ich partnerów i „letargu“ Hogendorfa — nie udało się. Jeśli „Włókniarz“ chce w przyszłym roku występować w pierwszej lidze, musi wraz z kierownictwem wziąć się do solidnej pracy.

„Kolejarz“ był w sobotę lepszy od zespołu „Włókniarza“ w ciągu całego meczu. Gra gości była bardziej przemyślna i żywsza. Silna wola zwycięstwa całego zespołu, poparta dobrą grą pilkarzy (Brzozowski, Łęca, Popiolka, Kobylański i Boruca) sprawiła, że „Kolejarz“ odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo. Jednakże zarówno gospodarze, jak i goście nie zareprezentowali wysokiej gry. Ich zagrania osłabiały tempo i obniżały poziom zawodów. Odnosiło się wrażenie, że goście przygotowani byli na ciężką walkę z zagrożonym „Włókniarzem“. Tym niemniej dali z siebie tyle wysiłku, ile trzeba było do odebrania przeciwnikowi tak cennych dla niego punktów.

Sporadyczne wypadki łódzian nie były groźne, gdyż atak strzelał rzadko i niecelnie. Kilka dogodnych pozycji zostało zmarnowanych. Niedofostwo napastników udaremniło zdobycie bramek. Niepotrzebnie cofnięto po przerwie Bombę do pomocy, przez co osłabiono linię ofensywną. Do pomocy należało raczej skierować Koźmińskiego, a nie Bombę, zawodnika, który najlepiej spisywał się w ataku w pierwszej połowie zawodów. Mecz prowadził bez zarzutu ob. Cober z Katowic. Widzów około 15 tysięcy.

OGNIWO (KRAKÓW) — OGNIWO (BYTOM) 1:1 (0:0)

Mimo przewagi krakowian — wynik remisowy. Bramkę dla gospodarzy zdobył Kadłubek a dla gości Moszkowicz z rzutu karnego.

Wczorajsze mecze ligowe

GWARDIA Kraków — CWKS 4:1

Bardzo ładna gra zespołu Gwardii, która miała przewagę w 2-jej części meczu. Dobrze spisywała się obrona i atak. CWKS nawigował równorzędnie walkę jedynie do przerwy. Bramki dla Gwardii zdobyli: Jaskowski 3 i Gracz z rzutu karnego. Honorowy punkt dla CWKS uzyskał Brajter. Widzów 35 tysięcy.

KOLEJARZ (POZNAŃ) — UNIA (CHORZÓW) 4:5 (1:1)

Zwyciężyła Unia dzięki lepszej dyspozycji strażalnej. Bramki zdobyli dla zespołu zwycięskiego: Kubicki i Ciećlik po 2 razy Tin 1. Dla porażonych bramki strzelili: Lepka, Anioła, Koltunaj i Słoma.

BUDOWLANI (CHORZÓW) — GÓRNIK (RADLIN) 0:1 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo drużyny Górnik, która miała więcej z gry i celniej strzelała. Jedyną bramkę dnia zdobył Wiśniewski w 3 min. po przerwie.

WŁÓKNIARZ (KRAKÓW) — GWARDIA SZCZECIN 1:1 (0:0)

Niski poziom zawodów. Bramkę dla Włókniarza zdobył Nowak a dla Gwardii — Oprych.

TABELKA

Gwardia (Kraków)	15	20:10	24:11
Ogniwo (Warszawa)	15	20:10	27:18
CWKS (Warszawa)	15	20:10	27:21
Górniki (Radlin)	15	19:11	26:18
Budowl. (Chorzów)	15	18:12	25:14
Kolejarz (Warszawa)	15	18:12	26:19
Kolejarz (Poznań)	15	15:15	23:28
Unia (Chorzów)	15	14:16	31:27
Włókniarz (Łódź)	15	11:19	16:20
Włókniarz (Kraków)	15	11:19	23:30
Ogniwo (Bytom)	15	10:20	14:20
Gwardia (Szczecin)	15	4:26	10:46

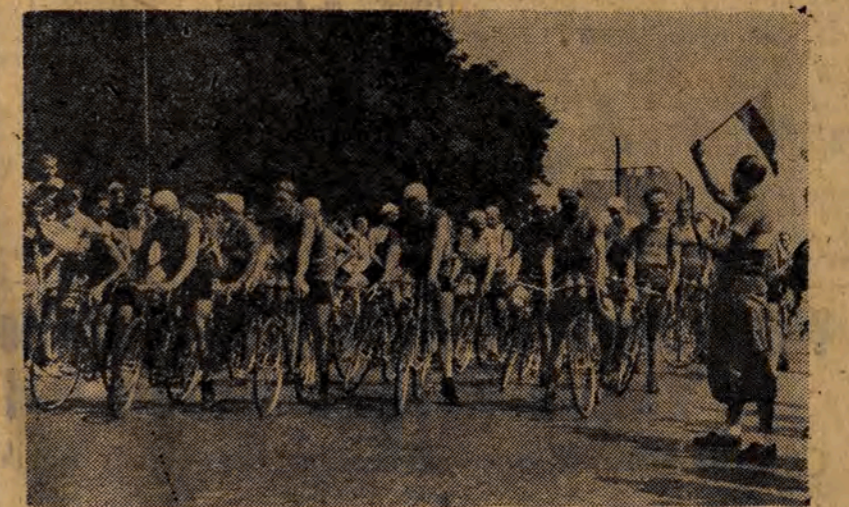
Wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego” wygrał młody kolarz Waliszewski (W-wa)

Dorocznemu wyścigowi kolarskiemu „Dziennika Łódzkiego” towarzyszył wczoraj skwarny, lipcowy upał.

W ciągu długich 6 godzin, około 90 najlepszych kolarzy z całej Polski walczyło na trasie Łódź — Kalisz — Łódź nie tylko ze sobą, ale i ze spiekotą, która towarzyszyła im od star-

przeważi. Obaj ci zawodnicy jechali, zmieniając się co pewien czas, z szybkością około 39 km. na godzinę.

O godzinie 11.40 przejechaliśmy Zduńską Wolę. Wkrótce minęliśmy zmęczony Wojcieszka i Pietraszewskiego. Już przed Sieradzem wyścig rozczłonkował się na większą i mniej-



Uczestnicy wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego” na ostry starcie przed parkiem im. Słowackiego (data m. „Wenecja”).

tu aż do mety. Pomimo tego, pod względem sportowym wyścig należał do udanych. Przeciętna szybkość wyścigu około 37 km. na godzinę wskazuje, że forma naszych kolarzy nie pozostawia w tej chwili nic do życzenia.

B bohaterem wyścigu nie był ani jego zwycięzca młody kolarz warszawski Waliszewski, ani Wójcik, czy Sypniewski, którzy w drodze do półmetka oderwali się od czołówki koło Pabianic i wkrótce zdobyli około 2 km. przewagi, ani wreszcie bardzo ambitnie i dobrze jadący Waliszewski z „Unii” chorzowskiej, lecz... jedyne cyklistki rekordzista świata w biegu 12-godzinnym, Teofil Salyga.

Salygę witały huczne oklaski wydłużone całej trasy. Poznała go nie tylko młodzież, najbardziej interesująca się sportem kolarskim, ale i starsi, którzy pomimo upału wylęgli na trasę, aby przyrzeć się wyścigowi.

Przebieg tegorocznego wyścigu „Dziennika Łódzkiego” był w tym roku o wiele ciekawszy, niż w roku ubiegłym. Stało się to dlatego, że klasa naszych czołowych kolarzy bardzo się wyrównała i powiększyła o szereg nowych nazwisk, z którymi w sezonie ubiegłym nie bardzo się jeszcze liczone.

Ze startu ostrego, który znajdował się na szosie pabianickiej przed parkiem „Wenecja”, wystartowało około 90 najlepszych zawodników polskich, wśród których zabrakło jedynie chorego Hadasika, Kapiaka i Salygi. Ten ostatni czuł jeszcze zbyt dobrze w swych mięśniach nowy rekord świata, aby mógł stanąć na starcie wczorajszego wyścigu. Po starcie ostrym (starterem honorowym był Salyga) kolarze rozwinięli bardzo szybkie tempo, dochodzące do 41 km. na godzinę. Wobec upału tempo to jednak nie utrzymało się długo. Przez kilkanaście kilometrów było ono już znacznie wolniejsze. Wyzyskali to doskonale Wójcik i Sypniewski odrywając się od czołówki za Pabianicami. Uciekinierzy szybko zaczęli powiększać dystans, dzieląc ich od pozostałych kolarzy. W tym czasie w grupie czołowej następuje poważna krakowska. Ofiarą jej padają między innymi Jerzy Wiśniewski (CWKS Warszawa), Wojciech Królkowski, Farysiński (Włókniarz Łódź), Zenon Kurr (CWKS Warszawa), Tadeusz Stolarczyk (Spójnia Warszawa) i najciężej kontuzjowani Marian Woszczyk (Unia Zgierz), oraz Jerzy Steclik (Gwardia Kraków). Wypadek ten nastąpił w miejscowości Dobroń.

Za Kolumną Wojcieszek z Sypniewskim mieli już przeszło 2 kilometr,

Liga żużlowa

Unia — Włókniarz	42:12
Kolejarz — CWKS	29:25
Spójnia — Ogniwo	15:39
Budowlani — Stal	34:20
Gwardia — Górnik	35:19

O zwycięstwie do II ligi

Spójnia (Tomaszów) — Gwardia (Olsztyn) 3:2

W Tomaszowie odbył się mecz o wejście do II ligi. Miejscowa Spójnia pokonała Gwardię z Olsztyna 3:2 (2:0).

Wyróżnili się u miejscowych Wątróbski w obronie, Piętko i Pietruszszak.

Widzów 3.000.

szeregi, z których czołowa doszła uciekinierów. W Sieradzu spotkała spocynych kolarzy młoda niespodzianka w postaci przysznicy, jaka zgłowała im tutejszą straż żniwna.

Na 36 kilometrów przed Kaliszem na czoło wyścigu wysunął się Wilczewski („Unia” Chorzów), a później doszedł go łódzianin Gabrych. Ci dwaj zawodnicy w tej kolejności minęli półmetek w Kaliszu. Za nimi przejechała grupa, składająca się z 14 kolarzy, wśród których jechali: Wrzesiński, Liszkiewicz, Czyż, a za nimi w pewnej odległości Siemiński i Swiercz.

W drodze powrotnej byliśmy świadkami nowego wypadku. Tym razem tuż za Kaliszem. Najciężej obrażeni odniósł młody kolarz łódzki Murawianicki.

W pogoni za czołową mijamy Pietraszewskiego. Łódzianin rezygnuje z dalszej walki i wycofuje się z wys-



Kolarski rekordzista świata — Teofil Salyga — honorowy starter wyścigu „Dziennika Łódzkiego”.

cigu. Po kilku kilometrach mijamy Gabrycha. Gabrych stoi na środku szosy i rozpaczyliwie wymachuje rękami, wskazując na leżący rower z popusztą przetrutką.

W czołówce jechało 11 kolarzy, a wśród nich młody, doskonale trzymający się na Horodeckim („Ogniwo” Bytom), Wrzesiński, Klubiński, Liszkiewicz, Wygłoda, Ulik („Gwardia” Łódź), Waliszewski (CWKS Warszawa) i Wójcik (CWKS Warszawa). W ciągu 4 godzin kolarze przebyli 148 km.

Za Sieradzem oderwał się od czołówki nie wytrzymujący jej tempa Horodecki, a wkrótce potem rozbiła się ona na dwie grupy. W pierwszej jechał: Waliszewski, Wilczewski, Wójcik i Wrzesiński, w drugiej: Liszkiewicz, Wygłoda, Czyż, Wandor i Klubiński. Klubiński jednak podąża swych kolegów i czołówka znów składa się z 10 kolarzy.

Po 5 godzinach jazdy mamy już poza sobą 181 km. W Kolumnie pozostaje na szosie Wilczewski (defekt) i prosty o nowy rower. Wozu technicznego jednak nie widać.

Mijamy Pabianice. Czołówka nie wymaga jednak tempa, szykując się do decydującej walki na... ulicach Łodzi.

Pierwsi zawodnicy wpadli na stadion „Włókniarza” o godzinie 17, a więc ściśle według „rozkładu jazdy” w następującej kolejności:

- (Wyniki techniczne)
- 1) Waliszewski (CWKS) 6:29,36
 - 2) Klubiński (Gwardia W-wa) 6:29,50
 - 3) Liszkiewicz (Gwardia Łódź) 6:29,51
 - 4) Ulik (Gwardia Łódź) 6:29,52
 - 5) Wójcik (CWKS W-wa) 6:29,53
 - 6) Wygłoda (Unia Chorzów) 6:29,54
 - 7) Wandor (Włók. Kraków) 6:30,38
 - 8) Wrzesiński (Kolej. W-wa) 6:31,47
 - 9) Czyż (Kolejarz W-wa) 6:32,29
 - 10) Królak (Gwardia W-wa) 6:37,45

Na moskiewskim stadionie „Dynamo” Pierwszy występ lekkoatletów Polski

MOSKWA — W sobotę, 14 bm., na centralnym stadionie „Dynamo” rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentacji Związku Radzieckiego, Polski i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Po odegraniu hymnów państwowych odbyła się defilada uczestników zawodów.

Jako pierwszą konkurencję rozegra-

MOSKWA — W drugim dniu trójmeczny lekkoatletyczny Polska — ZSRR — Rumunia uzyskała wiele doskonałych wyników w tym kilka rekordów krajowych. Wszystkie konkurencje z wyjątkiem rzutu, oszczepem mężczyzn wygrali reprezentanci ZSRR.

W rzucie oszczepem mężczyzn zwyciężył Polak Sidło, uzyskując



Mistrzowska sztafeta radziecka 4x100 m. Stoją od lewej: Sucharew, Kalinew, Sanadze i Karakulow.

no bieg kobiet na 100 m. Zwyciężyła Malszyna (ZSRR) w czasie 12,3 sek., 2) Duchowicz (ZSRR) — 12,4 sek., 3) Kuźnička (P) — 12,5 sek.

100 m mężczyzn: — 1) Sucharew (ZSRR) — mistrz Europy — 10,6 sek., 2) Kiszka (P) — 10,7 sek., 3) Sanadze (ZSRR) — 10,8 sek., 4) Stojanescu (R) — 11,0.

Sztafeta 4 x 100 m mężczyzn: 1) ZSRR — 41,4 sek., 2) Polska — 42,1 sek., 3) Rumunia — 42,3 sek.

Bieg 5.000 m.: 1) Popow (ZSRR) 14:45,0, 2) Kazancew (ZSRR) — 14:50,0, 3) Graj (P) — 15:09,8.

110 m p. pl.: 1) Bulańczyk (ZSRR) — 14,6 sek., 4) Adameczyk (P) — 16,0 sek., 400 m: 1) Komarow (ZSRR) — 49,7 sek., 2) Lipski (P) — 49,2 sek., 3) Ilin (ZSRR) — 49,2 sek., 4) Lipiec (P) — 50,4 sek.

Pchnięcie kulą: 1) H. Lipp (ZSRR) — 16,03 m, 2) Łomowski (P) — 15,26 m. Poza konkursem Fiedorow uzyskał wynik 15,76 m.

Sztafeta żeńska 4x100 m: 1) ZSRR — 48,4 sek., 2) Polska — 49,6 sek., 3) Rumunia.

Skok wzwyż kobiet: 1) Czudina (ZSRR) — 1,60 m, 4) Rączkowska (P) — 1,45 m.

Ogólna punktacja po pierwszym dniu zawodów: 1) ZSRR — 109 pkt., 2) Polska — 65 pkt., 3) Rumunia — 43 pkt.

wynik 64,28 m, drugie miejsce zajął rekordzista ZSRR Cybulenko — 63,37.

W biegu na 800 m Potrzebowski (Polska) zajął trzecie miejsce, uzyskując doskonały czas 1:51,5, co jest nowym rekordem Polski. Dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji zajęli zawodnicy radzieccy.

Zwycięzca Czwegun pobił rekord ZSRR wynikiem 1:51. Czwarte miejsce zajął Korban (Polska) — 1:51,8.

W skoku w dal kobiet startująca poza konkursem Duńska pobila rekord Polski juniorek wynikiem 5,39 m.

Zawodniczki polskie startowały po raz pierwszy w biegu na dystansie 400 m. Piwowarówna zajęła trzecie miejsce, a wynik jej 60,6 sek., jest pierwszym rekordem Polski w tej konkurencji.

Zwyciężczyni biegu Pietrowa wynikiem 56 sek. pobila rekord ZSRR. Dwa dalsze rekordy ZSRR ustanowili: Liturzew w biegu na 400 m p. pl. — 52,2 (czwarte miejsce zajął Gralka — 58,1) oraz Sucharew w biegu na 200 m — 21,2 (Polacy Lipski i Buhl zajęli 4 i 5 miejsca — 22,2 i 22,5).

W punktacji ogólnej po dwóch dniach zawodów prowadzi ZSRR 249 pkt. przed Polską — 139 pkt. i Rumunią — 92 pkt.

Mistrzostwa strzeleckie zrzeseń sportowych CRZZ

Na terenie Łodzi odbywały się zawody eliminacyjne centralnych mistrzostw Zrzeszeń Sportowych CRZZ jako przygotowanie do Spartakiady Strzeleckiej w 1951 r.

Organizatorem zawodów na terenie m. Łodzi jest Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz”.

W zawodach biorą udział Zrzeszenia Sportowe: „Włókniarz”, „Kolejarz”, „Ogniwo”, „Spójnia”, „Unia”, „Stal” i „Budowlani” z województw warszawskiego i m. Warszawy, białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego i m. Łodzi — w ilości 196 mężczyzn i kobiet.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kbs 5 kobiety: odległość 50 m.
1. Jakubowicz (Łódź) — 435 p.
Kbks 5 mężczyzn 50 m.
1. Wyszyński (Radom) — 486 p.
M. str. 1 mężczyźni:
1. Kiszurno (Łódź) — 45 p.

WYNIKI 2-GO DNIA

Kb. 2 mężczyźni 300 m,
1. Wyszyński (Radom) — 177 p.
Kbks 5 kobiety 50 m.
1. Kratkopad (Warszawa) — 423 p.
Kbks 5 mężczyźni 50 m.
1. Golński (Warszawa) — 503 p.
M. str. 1 mężczyźni.
1. Kiszurno (Łódź) — 49 p.

Redaktor Kolegium: Redaktor naczelny przyjmuje odpowiedzialność w godz. 13-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10-12. Telefon: redaktor naczelny — 210-14, zastępca redaktora naczelny — 210-20, sekretarz odpowiedzialny — 210-02. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 210-20. Dział ogłoszeń i sportowy — 234-21 wewn. 6 i 11. Dział ekonomiczny — 210-11. Półkolony — 210-21. Wewn. 8, Dział kulturalny — 210-21, wewn. 10, Redakcja nocna — 110-81. Kolorista — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-21. Administracja — 100-62, Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104c, tel. 223-00 i 114-75. Wydawca: BSW „Prasa”. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 70 III p. Druk: BSW „Prasa” Łódź ul. Zwirki 17, tel. 206-62. Prenumerata miesięczna wynosząca zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wiejskich. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięczna zł. 1,50 — otrzymuje PPK „RUC”.